Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, sobota 11, niedziela 12 lutego 1956 r. Nr 36 (2307)

Polska wypowiada się za zwołaniem konferencji w sprawie Indochin

Nota rządu polskiego

WARSZAWA

Dnia 10 lutego br. rząd PRL przekazał za pośrednictwem ambasad ZSRR i Wielkiej Brytanii w Warszawie notę w związku z notą skierowaną do PRL jako członka Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie przez dwóch współprzewodniczących konferencji genewskiej w sprawie Indochin.

W nocie tej zawarta była prośba o wypowiedzenie się w sprawie obecnej sytuacji w Wietnamie i środków zmierzających do realizacji układów genewskich. Nota rządu PRL stwierdza, że wykonanie postanowień układu genewskiego w Wietnamie jest niezadowalające. W szczególności nie są realizowane decyzje dotyczące konsultacji przedwyborczych i wyborów ogólnokrajowych, w wyniku których ma nastąpić zjednoczenie Wietnamu na zasadach demokratycznych. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą czynniki rządowe Wietnamu południowego, które od początku usiłują przeszkodzić realizacji układów genewskich.

Rząd PRL jako członek Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli wypowiada się za zorganizowaniem ponownej konferencji w sprawie problemu indochińskiego celem rozważenia kroków, które w tej sytuacji okażą się niezbędne i wyraża gotowość uczestniczenia w takiej konferencji z tytułu swego udziału w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie.

Z kraju i ze świata

PRZYBYCIE DELEGACJI AUSTRIACKIEJ DO WARSZAWY

10 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju 4-osobowa delegacja austriacka, która obecna będzie na uroczystym koncercie w Filharmonii Narodowej, poświęconym twórczości Wolfganga Amadeusza Mozarta.

W skład delegacji wchodzą: dr LEOPOLD WALZEL — kompozytor i krytyk muzyczny, ERNST CEISS — profesor szkoły teatralnej w Wiedniu, PAUL KONT — kompozytor i dyrygent oraz JOACHIM LIEBEN — student muzykologii.

*

Z POBYTU WACŁAWA BARCIKOWSKIEGO W BRAZYLII

Szef misji specjalnej na uroczystości objęcia władzy przez prezydenta Brazylii Kubitscheka, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski złożył w dniu 6 lutego wizytę prezesowi Trybunału Sprawiedliwości Brazylii, Desenbargador Fialho.

Podczas wizyty, w której uczestniczyło 15 najwybitniejszych prawników brazylijskich, omawiano w atmosferze obustronnego żywego zainteresowania problemy związane z systemem sądownictwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w Stanach Zjednoczonych Brazylii.

*

ARTYŚCI GRAFICY Z NRF PRZYBYLI DO POLSKI

W związku z eksponowaną obecnie w Poznaniu wystawą prac grafików zachodnio-niemieckich, przybył z NRF do Polski, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, trzej wybitni artyści-graficy: OTTO PANKOK, MAX KORNER oraz HILDEGARDE PETERS.

*

WILKI W PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ — PO RAZ PIERWSZY OD 150 LAT

W Puszczy Niepołomickiej pojawiły się ostatnio wilki. Zawitały tu one z innych terenów województwa krakowskiego, przeczuwając w lasach puszczy łatwą zdobycz w postaci zwierzyny płowej — sarn i jeleni.

Ostatniego wilka widziano i ubito w Puszczy Niepołomickiej — jak głoszą miejscowe źródła — przed około 150 laty.

*

WYKOPALISKA W JERUZALEM

Izraelski Urząd Archeologiczny zakomunikował, że w czasie prac budowlanych w jednej z dzielnic Jeruzalem znaleziono grobowiec sprzed około 2 tys. lat. W grobowcu oprócz szkieletów znaleziono szereg przedmiotów użytkowych z ówczesnej epoki. Jest to już drugi grób znaleziony w ciągu ostatnich miesięcy w tej części Jeruzalem. Przypuszcza się, że w tym miejscu znajdowała się kiedyś starożytna Jerozolima.

*

MROZY W TURCJI

Wskutek silnych mrozów w Turcji w prowincji Edirne zamarzło 15 osób. Ekipy ratunkowe dotarły do dwóch pociągów, które zasypane zostały przez śniegi w pobliżu miejscowości Encheyla. Jeden z tych pociągów w którym znajdowało się 200 pasażerów zasypany został przed pięcioma dniami.

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło budżet państwowy na rok 1956

PRAGA

W czwartek w obecności prezydenta Czechosłowacji, A. ZAPOTOCKY'EGO rozpoczęła się dwudniowa sesja czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego.

Po sprawozdaniu przewodniczącego Zgromadzenia, **Z. Fierlingera** na temat działalności parlamentu od czasu ostatniej sesji deputowani wybrali nowe Prezydium. Na przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego wybrano ponownie **Z. Fierlingera.**

Głównym tematem obrad Zgromadzenia była sprawa budżetu państwowego Czechosłowacji na rok 1956. Projekt budżetu omówił minister finansów **J. Diuris.** Stwierdził on, że w ciągu ubiegłego roku produkcja przemysłowa CSR wzrosła o 9 procent a produkcja rolnicza o 11 procent.

Budżet państwowy Czechosłowacji na rok 1956 zamyka się po stronie dochodów sumą 90.304 milionów koron a po stronie wydatków suma 89.887 milionów koron. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 417 milionów koron.

Budżet przewiduje, że 53,4 procent ogólnej sumy przeznaczonych zostanie na dalszy rozwój gospodarki narodowej, 32 proc. — na cele społeczne, kulturalne i ochronę zdrowia. Na potrzeby obrony przeznacza się 10,7 proc. ogólnej sumy budżetu, a na administrację — 3,8 proc.

Premier Japonii Hatojama domaga się zakazu doświadczeń z bronią atomową

PEKIN

Jak donosi radio tokijskie, parlament japoński uchwalił rezolucję domagającą się zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

W związku z tym premier Japonii **Hatojama** złożył w dniu 10 bm. oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd japoński podejmie *„odpowiednie kroki na arenie międzynarodowej w celu osiągnięcia zakazu tych doświadczeń".*

Nowe grupy repatriantów przybyły do Polski

GDAŃSK

10 bm. do Gdańska przybyły dwie dalsze kilkuosobowe grupy repatriantów: z Chin Ludowych i Argentyny.

Z Argentyny powrócił do kraju m. in. **Leon Chojnowski.** Opowiedział on o swej 16-letniej tułaczce za granicą. Chojnowski w okresie wojny walczył jako żołnierz II korpusu, a po zdemobilizowaniu udał się do Argentyny.

— Pracowałem jako cieśla, później jako robotnik fabryczny i traktorzysta na fermie — mówi Chojnowski — *Często byłem bezrobotny. W Argentynie robotnikom w wieku 40 lat trudno znaleźć pracę, gdyż kapitaliści uważają, że w tym wieku praca jest już mało wydajna. Powróciłem do Polski, gdyż było mi ciężko na obczyźnie, gdyż mocno tęskniłem za krajem i rodziną. Wielu Polaków mieszkających obecnie w Argentynie pragnie powrócić do kraju i przygotowuje się do podróży.*

„Garbarnia" w drodze do Chin

W dniu dzisiejszym z dworca lotniczego na Okęciu w Warszawie odlecą udający się w drogę do Chin piłkarze krakowskiej „Garbarni". W skład ekipy wchodzi 16 zawodników, trener, lekarz i trzech członków kierownictwa klubu. Szczegółowy reportaż o wyjeździe piłkarzy „Garbarni" na miesięczny pobyt w Chinach zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Gazety".

WŁAMYWACZE I PASERZY PRZED SĄDEM W KRAKOWIE

Przed Sądem Powiatowym w Krakowie odpowiadali notoryczni włamywacze: Józef Gordon, Sylwester Małka i ich pomocnik Ryszard Piekiełło, który wskazywał włamywaczom adresy mieszkań, następnie okradanych oraz para paserów: Jerzy Trynka i Janina Trynka — prostytutka, którzy przechowywali dobytek ukradziony mieszkańcom miasta.

Przestępcy zostali ujęci dzięki temu, iż funkcjonariusz MO zauważył na tzw. tandecie garderobę skradzioną przez Gordona i Małkę.

Wyrokiem Sądu Gordon został skazany na 7 lat więzienia, Małka na 5 lat, Piekiełło i Janina Trynka na kary po 3 lata więzienia, a Jerzy Trynka na 2 lata więzienia.

Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o rozwoju rolnictwa w latach 1956 – 1960 i zadaniach partii na wsi

I

Wyniki Planu 6-letniego w rolnictwie

1. Wielka twórcza praca narodu w okresie Planu 6-letniego — ofiarny wysiłek klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pod przewodnictwem PZPR — przeobraziła oblicze kraju. Podstawowe osiągnięcia 6-latki — uprzemysłowienie kraju — miało decydujący wpływ na polepszenie sytuacji materialnej i kulturalnej podstawowych mas chłopskich oraz umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju pogłębiło wielkie procesy przemian społecznych na wsi — zapoczątkowane przez reformę rolną i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — wywarło istotny wpływ na ukształtowanie się bardziej korzystnego układu sił klasowych na wsi.

Zatrudnienie poważnej części małorolnych, a częściowo i średniorolnych chłopów w przemyśle i budownictwie, szeroki dostęp młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych średnich i wyższych, wzrost zastosowania maszyn rolniczych i nawozów w gospodarce chłopskiej oraz polityka partii umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią — zadecydowały o znacznych osiągnięciach wsi polskiej. Wyraziły się one we wzroście poziomu życiowego chłopów małorolnych, podniesieniu poważnej części gospodarstw małorolnych do poziomu gospodarstw średniorolnych, znacznym wzmocnieniu roli gospodarstw średniorolnych w całokształcie produkcji rolniczej oraz istotnym ograniczeniu możliwości wyzysku kułackiego i zmniejszeniu wpływów politycznych kułactwa oraz jego roli w życiu gospodarczym i społecznym wsi polskiej.

W wymienionym 6-leciu średni dochód na głowę ludności wiejskiej wzrósł o 35—40 proc.

Przełomowe znaczenie społeczno-polityczne ma dokonany w okresie 6-latki rozwój układu socjalistycznego na wsi polskiej. W ostrej walce klasowej zrodziło się nowe — spółdzielcze chłopstwo, zrzeszone w 10 tys. spółdzielni produkcyjnych, obejmujących około 200 tys. rodzin gospodarujących na ponad 1.800 tys. ha użytków rolnych. Areał ziemi spółdzielczej stanowi 10.6 proc. ogółu gruntów chłopskich. — Gospodarka zespołowa spółdzielców rozwija się w oparciu o 424 państwowe ośrodki maszynowe.

W okresie 6-lecia — głównie dzięki likwidacji odłogów — uległ podwojeniu areał zasiewów w PGR z 1,06 mln ha do ok. 2 mln ha, hodowla bydła w PGR wzrosła z górą dwa i pół raza, hodowla świń z górą trzy razy, a owiec — trzy i półkrotnie.

W okresie 6-lecia ukształtowały się nowe formy spójni gospodarczej między socjalistycznym przemysłem a gospodarką chłopską.

W walce przeciwko kułakom oraz spekulantom wiejskim i miejskim dokonywało się wypieranie prywatnego, pasożytniczego pośrednictwa na wsi oraz w obrotach towarowych między miastem i wsią. Szybko rozwijająca się wymiana towarowa dokonuje się poprzez stale rosnącą spółdzielczą i państwową sieć handlową.

Ważnym środkiem umacniania regulującej roli państwa, a zarazem intensyfikacji rolnictwa oraz wzrostu dochodowości gospodarstw chłopskich stał się rozwój kontraktacji przez państwo produktów roślinnych i zwierzęcych.

Istotnym czynnikiem umacniania regulującej roli państwa, powściągania elementów spekulacyjnych na wsi, a zarazem zapewnienia regularnego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w żywność, stały się obowiązkowe dostawy. Stanowią one wkład mas chłopskich do dzieła uprzemysłowienia kraju. Rosnąca dyscyplina świadczy o wzroście świadomości obywatelskiej pracującego chłopstwa oraz umacnianiu się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Umożliwienie chłopom sprzedaży nadwyżek ponadobowiązkowych i rozwijający się państwowy skup wolnorynkowy odgrywają coraz poważniejszą rolę w zacieśnianiu spójni gospodarczej między miastem a wsią.

W rosnącej wymianie między miastem i wsią coraz większy udział miały towary zaopatrzenia produkcyjnego wsi, a zwłaszcza maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i materiały budowlane. Wzrosła też dostawa innych artykułów produkcji przemysłu ciężkiego. Rozwinięto takie formy państwowej pomocy produkcyjnej jak usługi GOM-ów i POM-ów oraz kredytowa pomoc inwestycyjna.

2. W okresie Planu 6-letniego osiągnięto wzrost produkcji rolniczej o 19 proc., w tym produkcji zwierzęcej o 34 proc., roślinnej o 9 proc. W minionym 6-leciu znacznie rozszerzono powierzchnię zasiewów upraw przemysłowych (z 533 tys. ha do 793 tys. ha), zwłaszcza w dziedzinie uprawy buraka cukrowego, roślin oleistych oraz tytoniu. Osiągnięto szybki rozwój hodowli trzody chlewnej i owiec. Pogłowie świń wzrosło z 6,120.000 do 10,890.000 sztuk, zaś pogłowie owiec z 1.945.000 do 4.240.000 sztuk, (według stanu na czerwiec 1949 i 1955 r.). Natomiast wolniej rosło pogłowie bydła, które osiągnęło w 1955 r. 7.900.000, co stanowi wzrost o około 12 proc. w porównaniu z 1949 rokiem.

Poważne postępy uzyskano w dziedzinie stosowania techniki maszynowej w rolnictwie. Park traktorowy wzrósł trzykrotnie i osiągnął 56 tys. szt. (w przeliczeniu na traktory 15 KM). **Zapoczątkowano stosowanie kombajnów w rolnictwie, ilość ich wynosiła w 1955 r. ponad 2.000 sztuk, zelektryfikowano 3.595 wsi i 1.638 gospodarstw państwowych.**

W okresie Planu 6-letniego zmeliorowano ponad 500 tys. ha i zagospodarowano 460 tys. ha użytków zielonych. W wyniku tych prac zbiory siana wzrosły o przeszło 1 mln ton rocznie.

Jednakże wyniki osiągnięte w zakresie wzrostu produkcji rolniczej w stopniu niedostatecznym zaspokajały potrzeby gospodarki narodowej. Powstała nadmierna dysproporcja między szybkim wzrostem przemysłu a wzrostem produkcji rolniczej. Produkcja socjalistycznego przemysłu wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o ponad 180 proc., zaś produkcja rolnicza o 19 proc. Wzrost produkcji zbożowej był niedostateczny. Nie został rozwiązany problem pełnego zaopatrzenia kraju w zboże, co hamuje rozwój hodowli i utrudnia poprawę zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, a przemysłu w surowce rolnicze.

Niedostateczna produkcja zbóż w kraju i niewystarczająca baza paszowa powodują konieczność poważnego importu zbóż z zagranicy. Niedostateczny wzrost produkcji rolniczej był jednym z czynników ograniczających możliwości realizacji zadań wzrostu stopy życiowej w Planie Sześcioletnim.

Nadmierna dysproporcja między szybkim tempem wzrostu przemysłu, a słabym rozwojem produkcji rolniczej związana była w pierwszych latach z koniecznością skupienia olbrzymich sił i środków w celu wykonania wielkiego zadania uprzemysłowienia kraju, a szczególnie z napiętą sytuacją międzynarodową i koniecznością dokonania dużego wysiłku w celu zbudowania przemysłu obronnego.

Niezależnie od tych obiektywnych przyczyn, na słaby rozwój produkcji rolniczej miały wpływ niedostateczne uwzględnienie potrzeb rolnictwa, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia w środki produkcji oraz wypaczenia linii partii w sprawach wsi.

Zbytnie ograniczenie możliwości wolnej sprzedaży nadwyżek zbożowych i hodowlanych gospodarki chłopskiej, niedostatecznie plastyczne dostosowanie obciążenia podatkowego i wymiaru dostaw obowiązkowych do warunków poszczególnych terenów kraju, nie sprzyjały w tym okresie uruchomieniu w pełni rezerw indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Wpływ na niedostateczne rezultaty miały także fakty łamania zasad praworządności ludowej przy ściąganiu dostaw obowiązkowych i podatków oraz fakty naruszania zasad dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, co zniechęcało gospodarstwa chłopskie do rozwijania gospodarki, do inwestowania w nią i pogłębiało wahania wśród średniorolnych chłopów. Słuszne zasady polityki partii w ograniczaniu kułactwa, znajdujące wyraz m. in. w progresji obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego, były w praktyce w szeregu powiatów naruszane.

Wypieranie niektórych gospodarstw kułackich, będące nieuchronnym następstwem polityki ograniczania, było niejednokrotnie sztucznie i mechanicznie zaostrzane ze szkodą dla produkcji.

Przeciwko wszystkim tym wypaczeniom partia prowadziła ostrą walkę, co znalazło wyraz w uchwale KC z 1951 r. przeciwko wypaczeniom w Gryficach i w uchwale z 1953 r. w sprawie wypaczeń w województwie lubelskim. Jednakże słaby rozwój organizacji partyjnych na wsi i poważne niedomagania w pracy masowo-politycznej wśród chłopstwa nie sprzyjały aktywizacji podstawowych mas chłopskich w walce o rozwój rolnictwa i socjalistyczną przebudowę wsi.

Momentem zwrotnym w walce o wzrost produkcji rolniczej stał się II Zjazd przygotowany przez uchwały VII i IX Plenum KC. Skupienie uwagi całej partii przez II Zjazd na sprawie walki o szybszy wzrost produkcji rolniczej, przegrupowanie sił dokonano w oparciu o osiągnięcia w rozwoju przemysłu ciężkiego, w celu wzmożonego zaopatrzenia wsi w środki produkcyjne — maszyny rolnicze, nawozy, materiały budowlane, sprzęt gospodarski. Zwiększenie bodźców zainteresowania materialnego dla rozwoju rolnictwa, wydanie zdecydowanej walki wszelkim próbom naruszania linii partii i sojuszu robotniczo-chłopskiego — dały poważne rezultaty.

W następstwie realizacji uchwał II Zjazdu Partii, tempo wzrostu produkcji rolniczej zostało przyspieszone. Jeśli średni przyrost produkcji rolniczej w pierwszych 4 latach Planu 6-letniego wynosił 2,3 proc. rocznie, to w latach 1954—55 osiągnął około 4 proc. rocznie. Jednakże zadania wzrostu produkcji rolniczej uchwalone na II Zjeździe nie zostały w pełni wykonane na skutek nieurodzaju ziemniaków w 1955 roku.

Walka partii o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przeciwko wypaczeniom linii partii, o utrwalenie ludowej praworządności, o pogłębienie demokratyzacji władzy ludowej podniosła zaufanie pracującej wsi do partii i zwiększyła autorytet i wpływ partii w masach chłopskich.

Znalazło to wyraz po II Zjeździe Partii we wzroście aktywności produkcyjnej szerokich mas chłopskich, w ich udziale w kształtowaniu nowych gromad oraz w aktywnym udziale w wyborach do Gromadzkich Rad Narodowych i rad wyższych szczebli. Wystąpiło to wyraźnie w trakcie realizacji uchwał III Plenum i dyskusji nad materiałami IV Plenum KC, we wzroście świadomości obywatelskiej i dyscypliny w wypełnianiu obowiązków wobec państwa, w społecznych czynach chłopskich, w ożywieniu otwartej krytyki społecznej oraz w pewnym wzroście szeregów partyjnych wśród chłopstwa.

Wzrosła inicjatywa produkcyjna gospodarstw średniorolnych, wkład własnych środków i pracy w gospodarstwa, w pewnym stopniu wzrosła hodowla bydła i trzody chlewnej. Umożliwiło to gospodarzom średniorolnym zwiększenie sprzedaży nadwyżek państwu i podniesienie dochodowości. W rezultacie nastąpiło umocnienie gospodarstw średniorolnych, które obejmują około 60 proc. całości użytków rolnych i pogłowia bydła, około 70 proc. koni, dostarczają większość chłopskiej towarowej produkcji zboża i mięsa oraz roślin przemysłowych.

Przy ogólnym — w okresie ostatnich dwóch lat — umocnieniu gospodarczym średniorolnych gospodarstw istnieje jednakże w niektórych rejonach kraju niemała grupa gospodarstw średniorolnych słabo zagospodarowanych, nie korzystających z dobrodziejstw kontraktacji.

Szczególnej poprawie uległa sytuacja gospodarcza małorolnych chłopów, zarówno tych, którzy mają dodatkowe dochody z pracy w przemyśle i budownictwie, jak i tych, którzy dzięki pomocy i ulgom ze strony państwa i intensyfikacji produkcji podnoszą się do poziomu średniorolnych gospodarstw.

Równocześnie część małorolnych chłopów zwłaszcza na terenach o niskiej kulturze rolnej i małym uprzemysłowieniu, mimo poprawy swej sytuacji wciąż jest omotana różnymi formami zależności od kułaka. Grupa ta jeszcze w stopniu niewielkim korzysta z pomocy produkcyjnej ze strony państwa w sile pociągowej i maszynach.

W okresie Planu 6- letniego nastąpił poważny wzrost sektora socjalistycznego w rolnictwie. Obejmuje on obecnie ok. 23 proc. użytków rolnych, co stanowi dwu i półkrotny wzrost w stosunku do roku 1949. Spółdzielnie produkcyjne wykazują na ogół wyższą od gospodarstw indywidualnych wydajność pracy, szybsze tempo wzrostu hodowli. Część spółdzielni produkcyjnych ma już za sobą znaczne osiągnięcia we wzroście plonów z ha, pogłowia zwierząt gospodarskich i uprawie roślin przemysłowych, dzięki czemu zdołały się one umocnić i systematycznie podnoszą dochody swych członków.

Powstały silne punkty oparcia dla mechanizacji rolnictwa — POM.

Umocniły się państwowe gospodarstwa rolne. Armia robotników zatrudnionych w PGR i POM wynosi 450 tys. osób. Rośnie i kształtuje się kadra socjalistycznej gospodarki na wsi — rosną kadry kierownicze spółdzielni, specjalistów rolnych, mechanizatorów rolnictwa, szeregi inteligencji wiejskiej.

Proces wzrostu sił socjalizmu na wsi, a w szczególności proces wzrostu spółdzielczości produkcyjnej, odbywa się w tempie dość powolnym i nierównomiernym na terenie kraju. Stosunkowo szybsze tempo zaznaczyło się w pierwszej połowie Planu 6-letniego, znacznie wolniej natomiast postępował wzrost spółdzielczości produkcyjnej w ostatnich trzech latach, przy czym w roku 1955 uległ bardzo dużemu zahamowaniu, nawet na terenach o stosunkowo wysokim poziomie uspółdzielczenia.

W pierwszym okresie rozwoju ruch spółdzielczości produkcyjnej objął znaczną część rodzin nadzielonych ziemią na Zachodzie oraz byłych proletariuszy z rozparcelowanych folwarków — głównie w Poznańskiem i Bydgoskiem. O wiele trudniej przebiegało wejście spółdzielczości produkcyjnej na wieś starą, bardziej konserwatywną i mocniej związaną z tradycjami prywatnego władania ziemią.

Istotnym czynnikiem powolnego tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej była niedostateczna ofensywność polityczna szeregu instancji i organizacji partyjnych — ofensywność — bez której nie można osiągnąć ugruntowania wśród najszerszych mas chłopskich przekonania o wyższości zespołowej gospodarki i nieuchronności jej zwycięstwa. Łączy się to z tym, że siła oddziaływania organizacji partyjnych na wsi jest wciąż niewystarczająca.

Niedostateczna orientacja instancji partyjnych w złożoności walki klasowej na wsi, niedostateczna umiejętność czynnego pozyskania biedoty w walce z działalnością wroga, brak bojowości w dążeniu do politycznej izolacji kułactwa, niedostateczny wysiłek w umacnianiu przyjaznych stosunków ze średniakiem opóźniały rozbudowę naszych pozycji politycznych na wsi a tym samym socjalistyczną przebudowę wsi.

Fakt, że poważna część członków partii we wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, pozostaje od dłuższego czasu poza spółdzielniami, jest również wyrazem słabości ideologicznej organizacji partyjnych na wsi i istotnych braków w pracy polityczno-ideologicznej z tymi organizacjami. Niejednokrotnie słabość polityczna organizacji partyjnych wiąże się z ich niewłaściwym składem.

Hamująco wpłynęły na umocnienie zespołowej gospodarki i jej siłę przyciągającą niedomagania w organizacyjno-technicznej i politycznej pracy POM oraz ich niedostateczne wyposażenie w maszyny rolnicze.

Ujemnie na rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej odbiło się niedocenianie prostych form kooperacji oraz błędy w tej dziedzinie, które nie spotykały się z należytym przeciwdziałaniem ze strony partii. W okresie Planu 6-letniego zaniedbane zostały, a nawet po części likwidowane, korzystne dla chłopów, proste formy kooperacji ułatwiające gospodarzom indywidualnym podnoszenie produkcji i dochodowości a zarazem zwiększające ich zaufanie do zespołowych form gospodarowania.

W ostatnim okresie nastąpiła pewna poprawa w działalności spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, ożywienie samorządu spółdzielczego, wzrost inicjatywy organizacyjnej w tworzeniu nowych form zrzeszeń spółdzielczych. Jednakże w dalszym ciągu występują zjawiska biurokratyzmu i naruszania zasad samorządu spółdzielczego, zarówno ze strony aparatu spółdzielczego, jak i niektórych instancji partyjnych i rad narodowych.

W całokształcie pracy nad organizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych powszechnie nie doceniano niższych typów spółdzielczości produkcyjnej, które są najbardziej dostępną i zrozumiałą formą dla najszerszych rzesz chłopów pracujących przy wstępowaniu na tory socjalistycznej gospodarki.

Jedną ze szczególnie ważnych przyczyn niskiego tempa wzrostu spółdzielczości produkcyjnej był brak dostatecznych wysiłków ze strony rad narodowych, terenowych organów gospodarczych i instancji partyjnych dla umocnienia istniejących spółdzielni pod względem gospodarczym, organizacyjnym i politycznym.

Zwiększone w myśl słusznych wytycznych II Zjazdu Partii bodźce zainteresowania materialnego dla rozwoju rolnictwa, nie zostały połączone z dostatecznym zwiększeniem środków materialnych i działalnością polityczną w celu umocnienia i przyspieszenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Nie uruchomiono w porę dodatkowych bodźców ekonomicznych, które by zachęciły do lepszego wykorzystania możliwości wydatnego wzrostu produkcji zespołowej i dochodowości w spółdzielniach, co sprawiło, że poważna część spółdzielni nie znalazła się w sytuacji wyraźnie korzystniejszej od gospodarstw indywidualnych. Wywarło to wpływ na zahamowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w ostatnim okresie.

W okresie Planu 6-letniego, na tle niedostatecznego wzrostu produkcji rolniczej i słabego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wystąpiła nadmierna dysproporcja pomiędzy rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa. Ta dysproporcja aczkolwiek w pewnym stopniu złagodzona przez nowe rozstawienie sił i środków po II Zjeździe Partii, stanowi w dalszym ciągu podstawowe źródło trudności w rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Wysiłki partii i mas pracujących muszą być w toku planu pięcioletniego skoncentrowane na sprawie dalszego i istotnego złagodzenia tej dysproporcji.

II

Podstawowe założenia planu 5-letniego w rolnictwie i polityki partii na wsi

Podstawowym założeniem polityki partii w najbliższych 5 latach będzie konsekwentne kojarzenie programowego zadania — socjalistycznej przebudowy wsi z równoczesnym wykorzystaniem wszystkich możliwości wzrostu produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich przy ograniczaniu elementów kapitalistycznych.

Partia nasza wskazuje całemu narodowi, że zasadniczy przełom w produkcji rolniczej, pokonanie istniejącej rozpiętości między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa, szybki wzrost sił wytwórczych wsi, podniesienie dobrobytu i kultury najszerszych mas chłopskich — może być osiągnięty jedynie przez przechodzenie od indywidualnej, małowydajnej gospodarki do wielkiej socjalistycznej, zespołowej gospodarki korzystającej w pełni ze zdobyczy nowoczesnej techniki i nauki rolniczej. Jest to zadanie programowe, bez którego urzeczywistnienia nie może być mowy o zwycięstwie socjalizmu w naszym kraju.

Realizując to zadanie partia będzie musiała zwalczać sprzeczne z jej linią, oportunistyczne tendencje do zaniedbywania walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, tendencje do skupienia całej uwagi wyłącznie na rozwoju indywidualnych gospodarstw. Równocześnie partia będzie musiała przeciwstawić się sekciarskim tendencjom nieliczenia się z potrzebami indywidualnych gospodarstw chłopów pracujących — mało i średniorolnych.

Przejście do zespołowej, spółdzielczej gospodarki powinno się odbywać nieustannie i w tempie szybszym niż w latach 1949—1955, na zasadzie dobrowolności, w miarę dojrzewania mas chłop-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

o rozwoju rolnictwa w latach 1956-1960 i zadaniach partii na wsi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pkich oraz rozszerzania bazy materialno-technicznej socjalizmu.

Walcząc o ogólny wzrost produkcji rolniczej należy zapewnić szybszy rozwój socjalistycznego sektora na wsi. Wymaga to skoncentrowania wysiłków całej partii dla osiągnięcia dalszego rozszerzenia bazy materialno-technicznej, oraz rozszerzenia systemu bodźców materialnego zainteresowania w zespołowej produkcji. Jest to szczególnie uzasadnione koniecznością zapewnienia należytych warunków ekonomicznego rozwoju młodym spółdzielniom produkcyjnym, które wymagają stworzenia odpowiedniej bazy gospodarki zespołowej i przyswojenia przez członków umiejętności zespołowego gospodarowania.

Rozszerzona pomoc państwa dla spółdzielni produkcyjnych, wzmożona praca organizacyjna i polityczna powinny zapewnić taki rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej, aby w końcu planu 5-letniego osiągnąć objęcie przez spółdzielnie produkcyjne 25—30 proc. ogólnego obszaru ziemi chłopskiej. Biorąc pod uwagę dotychczasowe powolne tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej niezbędne jest, aby cała partia uświadomiła sobie, że jest to wielkie i wymagające poważnego i systematycznego wysiłku zadanie, przy realizacji którego należy uwzględniać dojrzałość polityczną mas chłopskich oraz siłę socjalistycznego układu na poszczególnych terenach kraju.

Winniśmy dążyć, ażeby w roku 1960 spółdzielnie produkcyjne objęły poważną liczbę gospodarstw chłopów pracujących, zgodnie z planami terenowymi przewidującymi możliwości szybkiego rozwoju ruchu w rejonach najbardziej do tego przygotowanych.

Zrealizowanie planu 5-letniego powinno stworzyć warunki dla przejścia podstawowych mas pracujących chłopów na tory spółdzielczości produkcyjnej.

*

W okresie planu 5-letniego przeważającą masę produktów rolnych wytwarzać będą nadal gospodarstwa indywidualne.

Partia i władza ludowa, kontynuując linię nakreśloną przez II Zjazd, będą w dalszym ciągu okazywać wzmożoną pomoc produkcyjną dla indywidualnych gospodarstw chłopów pracujących celem podniesienia produkcji rolniczej i towarowości tych gospodarstw. Jest to w obecnych warunkach, na równi z szybszym rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej i PGR, niezbędna przesłanka podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Doniosłą rolę w podniesieniu produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, a zarazem w zbliżaniu chłopów do zespołowych form gospodarowania, winien odegrać rozwój różnorodnych form prostej kooperacji. Ruch ten powinien w okresie planu 5-letniego ogarnąć szerokie rzesze pracującego chłopstwa.

Ważnym czynnikiem, umożliwiającym wzrost produkcji rolniczej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i sprzyjającym rozwojowi prostych form kooperacji na wsi, będzie szerokie udostępnienie maszyn i narzędzi rolniczych indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

Poważne zadania, zarówno w dziedzinie wzrostu produkcji rolniczej, jak i torowania drogi socjalistycznym formom gospodarowania w rolnictwie, stoją przed PGR. Winny one w okresie planu 5-letniego skupić uwagę na zwiększeniu produkcji zbożowej, podniesieniu plonów wszystkich roślin uprawnych, wydatnym zwiększeniu hodowli i podniesieniu jej produktywności. Na gruncie wzrostu produkcji rolniczej i najbardziej racjonalnego wykorzystania wszystkich posiadanych przez PGR środków produkcji, umacniania rozrachunku gospodarczego i obniżania kosztów własnych, należy zapewnić osiągnięcie dochodowości PGR.

Wykonanie wielkich i trudnych zadań planu 5-letniego w dziedzinie dalszego wzrostu produkcji rolniczej i szybszego tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wymaga mobilizacji całej partii do przezwyciężenia słabości pracy partyjnej na wsi i zdecydowanego zwiększenia siły oddziaływania partii wśród mas pracującego chłopstwa.

Działalność instancji partyjnych winna być skierowana na ideologiczne i organizacyjne umocnienie wiejskich organizacji partyjnych, by mogły one lepiej i skuteczniej realizować politykę partii na wsi.

Konsekwentna realizacja uchwał III Plenum, zdecydowana walka z biurokratycznymi wypaczeniami w stylu i metodach pracy partyjnej, z przejawami dławienia krytyki, z kumoterstwem i klikowością pozwoli zdobywać coraz to nowe zastępy najlepszych, najbardziej świadomych chłopów dla partii. Sprawa rozbudowy i umocnienia partii na wsi winna być traktowana jako jedno z największych zadań partii.

*

Przeprowadzona w całym kraju dyskusja nad perspektywami rozwoju rolnictwa w planie 5-letnim wykazała, że zadania zawarte w tezach IV Plenum są realne, oraz skonkretyzowała środki, jakie należy podjąć dla ich realizacji.

Biorąc pod uwagę zadania, które stoją przed gospodarką narodową oraz wyniki dyskusji, Plenum KC ustala następujące wytyczne dla opracowania 5-letniego planu rolnictwa:

W latach 1956—1960 winniśmy osiągnąć wzrost produkcji rolniczej o około 25 proc. przy wzroście produkcji roślinnej o ok. 22 proc., a produkcji zwierzęcej, o ok. 29 proc. Oznacza to następujące zwiększenie zbiorów podstawowych ziemiopłodów:

	średnia za lata 1951—55	1960	proc.
	tys. ton	tys. ton	
zboża ogółem	11.680	14.200	122
w tym kukurydza (w przeliczeniu na suche ziarno)	—	2.000 *)	—
ziemniaki	29.800	38.000—39.800	127—134
buraki cukrowe	6.550	9.000—9.400	137—143
oleiste	124	220	177

*) w ciągu 5—6 lat.

Ten wzrost produkcji roślinnej może być osiągnięty w drodze wzrostu plonów z hektara oraz zwiększenia powierzchni zasiewów.

Zaplanowany wzrost produkcji roślinnej wymaga osiągnięcia w roku 1960 następującego poziomu plonów z hektara:

	1951—55 q	1960 q
zboża (wraz z kukurydzą)	12,6	14,9
w tym 4 zboża	12,6	14,4
kukurydza (w przeliczeniu na suche ziarno)	—	20,0
ziemniaki	114,0	140—148,0
buraki cukrowe	180,0	220—230
oleiste	6,1	9,6

Dla osiągnięcia zamierzonego wzrostu plonów konieczne jest rozwinięcie mechanizacji robót polowych, przy czym w PGR i spółdzielniach produkcyjnych należy stopniowo wprowadzać kompleksową mechanizację prac związanych z produkcją podstawowych ziemiopłodów, a w gospodarce indywidualnej — umożliwić mechanizację około 25 proc. podstawowych prac uprawowych i żniwnych. Przyspieszenie mechanizacji jest szczególnie nieodzowne na tych terenach, gdzie odczuwany jest obecnie brak sił roboczych w rolnictwie.

Wymaga to od przemysłu trzykrotnego zwiększenia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych przy równoczesnej zasadniczej poprawie jakości maszyn oraz podjęcia produkcji wielu nowych typów maszyn dla obsługi gospodarki socjalistycznej.

Park traktorowy powinien wzrosnąć w roku 1960 do 112 tys. sztuk traktorów przeliczeniowych, co oznacza podwojenie w porównaniu z r. 1955, przy czym winien ulec znacznemu zwiększeniu udział traktorów przystosowanych do upraw międzyrzędowych. Ilość kombajnów zbożowych powinna wzrosnąć z 2 tys. w roku 1955 do 14 tys. w roku 1960. Energia elektryczna winna znaleźć szerokie zastosowanie w produkcji rolniczej. Liczba zelektryfikowanych wsi powinna być zwiększona z 1/3 w r. 1955 do około 56 proc. ogólnej liczby w 1960 r. Należy zakończyć w zasadzie elektryfikację PGR i POM.

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne winno być zwiększone o 72 proc. przy równoczesnej poprawie ich asortymentu i jakości. Dla podniesienia plonów na glebach kwaśnych należy trzykrotnie zwiększyć zaopatrzenie rolnictwa w wapno nawozowe. Równocześnie z tym należy bardziej racjonalnie wykorzystać obornik oraz inne nawozy organiczne.

W okresie planu 5-letniego należy podnieść poziom gospodarki nasiennej i zapewnić zasiewy ważniejszych kultur kwalifikowanym materiałem siewnym. Poważnie zwiększyć produkcję nasion niezbędnych dla umocnienia bazy paszowej i w najbliższych latach zapewnić pełne pokrycie zapotrzebowania na nasiona roślin poplonowych. W tym celu należy rozszerzyć sieć gospodarstw nasiennych i reprodukcyjnych, stacji oceny odmian i oceny nasion i dążyć do jak największej samowystarczalności poszczególnych rejonów pod względem produkcji nasion kwalifikowanych.

Wykonać roboty melioracyjne na obszarze 600—700 tys. ha gruntów ornych, w tym nowe drenowanie na obszarze 40—50 tys. ha. Należy w 1956 r. przeprowadzić konserwację drenowania na 1.800.000 ha gruntów ornych, a w latach następnych zwiększyć rozmiary konserwacji drenowania i rowów tak, aby poczynając od 1958 r. konserwacje były wykonywane na całości obszarów zmeliorowanych.

Decydujące znaczenie dla szybszego rozwoju rolnictwa i zaopatrzenia kraju w artykuły żywnościowe będzie miał wzrost globalnej produkcji zbóż — przede wszystkim przez podniesienie plonów z hektara o około 18,5 proc., w tym 4 zbóż o około 14 proc. w stosunku do średnich plonów z lat 1951—55.

Jednym z ważnych środków dalszego podniesienia produkcji zbóż powinien być wzrost uprawy kukurydzy, która jest najbardziej plennym zbożem, dającym w warunkach właściwej pielęgnacji największą ilość jednostek pokarmowych z ha przy najniższym nakładzie pracy na jednostkę pokarmową. Duża wartość kukurydzy polega na tym, że zwiększa ona zasoby zbożowe i równocześnie daje dużą ilość kiszonki z łodyg i liści. Dlatego też należy dążyć do częściowego zastąpienia kukurydzą mniej wydajnych zbóż pastewnych i niektórych roślin pastewnych. Wprowadzenie kukurydzy w miejsce innych roślin powinno być przeprowadzone z pełnym uwzględnieniem efektywności zamiany w konkretnych warunkach danego terenu.

Powierzchnia zasiewów kukurydzy w ciągu 5—6 lat powinna wzrosnąć do 1 miliona ha. Celem zabezpieczenia takiego wzrostu zasiewów kukurydzy, należy zapewnić produkcję odpowiednich nasion, szczególnie produkcję mieszańców międzyodmianowych, zaopatrzyć rolnictwo w odpowiednie maszyny i narzędzia do siewu, uprawy i zbioru kukurydzy oraz materiały niezbędne do budowy silosów na kiszonki.

Zwiększenie powierzchni zasiewów jest jednym z niezbędnych warunków osiągnięcia zaplanowanego wzrostu produkcji rolniczej.

Likwidacja odłogów nakreślona przez II Plenum KC nie została zakończona. Natomiast w ciągu ostatnich lat występuje zjawisko powstawania odłogów wtórnych, na skutek występujących na niektórych terenach faktów porzucenia gospodarstw i zmniejszania zasiewów w upadających gospodarstwach (środki organizacyjno-gospodarcze dla zagospodarowania ziemi leżącej odłogiem okazały się niewystarczające).

Do roku 1960 należy osiągnąć wzrost powierzchni zasiewów do 15.750 tys. ha, tj. o około 500 tys. ha w porównaniu z rokiem 1954 — oznaczać to będzie osiągnięcie powierzchni zasiewów równej obszarowi zasiewów w roku 1938 w obecnych granicach Polski. Biorąc pod uwagę, że pewna ilość gruntów została przeznaczona na inne cele jak budowa miast, osiedli, zakładów przemysłowych itp., zadania te wymagają wielkiego wysiłku organizacyjnego i gospodarczego w następujących kierunkach: **całkowite zakończenie likwidacji odłogów przede wszystkim na większych terenach odłogowych przez PGR, zmniejszenie powierzchni ugorów przez podniesienie poziomu agrotechniki i zwiększenie nawożenia oraz pozyskiwanie nowych gruntów uprawowych.**

Racjonalne rozmieszczenie i specjalizacja produkcji rolniczej stwarzają w gospodarce socjalistycznej poważne możliwości dalszej intensyfikacji i wzrostu produkcji.

Należy przystąpić do opracowania szerokiego planu rejonizacji produkcji roślinnej. Należy doprowadzić do pełnego rozpoznania i maksymalnego wykorzystania ziemi uprawnej, a w szczególności ziem żyznych, stanowiących najbardziej efektywną podstawę zwiększenia produkcji rolniczej, jak Żuławy, rejon Pyrzyc, Mady Nadodrzańskie, rejon Kętrzyna, południowo-wschodnie rejony Lubelszczyzny oraz Opolszczyzny, Dolny Śląsk, Kujawy i Sandomierskie.

W celu rozszerzenia bazy paszowej należy podnieść wydatnie wydajność użytków zielonych. Należy dokonać melioracji na 750—870 tys. ha użytków zielonych, w tym odbudować urządzenia, które uległy zniszczeniu na obszarze 400—480 tys. ha oraz zagospodarować 800—900 tys. ha łąk i pastwisk zmeliorowanych. Należy objąć konserwacją wszystkie zmeliorowane łąki i pastwiska, zapewnić pełne wykorzystanie areałów zmeliorowanych, co przy jednoczesnym stałym pielęgnowaniu i nawożeniu łąk zagospodarowanych, powinno umożliwić wzrost produkcji siana o około 25—30 proc. Mechanizacja ziemnych robót wodnomelioracyjnych powinna wzrosnąć z około 20 proc. do około 50 proc.

*

Wparciu o wzrost produkcji roślinnej i zwiększoną ilość pasz należy osiągnąć następujący poziom produkcji artykułów zwierzęcych:

	1955	1960
mięsa ogółem (żywiec przeliczony na mięso)	tys. ton	1.200	1.500
w tym wieprzowego	tys. ton	960	1.200
mleka	mln. litrów	9.600	12.600
wełny	w tonach	9.600	15.600

Dla uzyskania tego poziomu produkcji konieczne będzie zwiększenie pogłowia oraz podniesienie produktywności zwierząt.

Stan pogłowia powinien w roku 1960 osiągnąć następujące ilości:

	1955 tys. sztuk	1955 sztuk na 100 ha użytków	1960 tys. sztuk	1960 sztuk na 100 ha użytków
bydło	7.900	38,8	10.000	49
w tym krowy	5.450	26,7	6.300	30,9
trzoda chlewna	10.900	53,4	12.500	61,3
owce	4.200	20,8	6.000	29,4

Wzrost pogłowia bydła jest jednym z najważniejszych czynników intensyfikacji całego rolnictwa. Mleczność krów powinna wzrosnąć z 1.765 litrów w roku 1955 do 2.000 litrów w roku 1960. Wydajność wełny z jednej owcy powinna wzrosnąć średnio o 18 proc. (z 2,2 kg w 1955 r. do 2,6 w r. 1960).

Uzyskanie zaplanowanego wzrostu pogłowia oraz produktywności zwierząt wymaga, obok zapewnienia dostatecznej ilości pasz, polepszenia opieki zootechnicznej, zwiększenia budownictwa dla inwentarza żywego, w sektorze socjalistycznym i w gospodarstwach indywidualnych oraz mechanizacji prac hodowlanych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

*

Dla wykonania zadań produkcyjnych stojących przed rolnictwem należy zapewnić odpowiednio wysoki udział nakładów na rolnictwo w 5-letnim planie inwestycyjnym.

Zwiększenie inwestycji w dziedzinie rolnictwa, ustalone przez II Zjazd Partii, zostało w zasadzie zrealizowane. Wzrost inwestycji w 1955 r. w porównaniu z 1953 r. wyniósł około 84 proc. Ażeby rozszerzyć bazę produkcyjną rolnictwa należy przeznaczyć na inwestycje w rolnictwie w ciągu najbliższych 5 lat 30—32 miliardy złotych. Na budownictwo należy przeznaczyć około 11 miliardów złotych, na mechanizację około 10 miliardów złotych, na melioracje ok. 6,5 miliarda złotych, na elektryfikację ok. 2,4 miliarda zł. Wzrost inwestycji w okresie 1956—1960 w porównaniu z okresem 1951—1955 wyniesie w gospodarce uspołecznionej 126—140 proc.

Nieodzownym warunkiem wzrostu sił wytwórczych rolnictwa jest zwiększenie nakładów inwestycyjnych w gospodarstwach indywidualnych ze środków własnych i kredytów państwowych.

Wykonanie tych zadań inwestycyjnych wymaga dalszego usprawnienia i znacznej poprawy zaopatrzenia rolnictwa, a w szczególności gospodarki socjalistycznej, w niezbędny sprzęt, narzędzia i maszyny oraz w materiały budowlane, wykorzystując przy tym jak najszerzej materiały zastępcze i rezerwy lokalne.

*

Osiągnięcie wzrostu produkcji rolniczej stworzy możliwość podniesienia spożycia artykułów rolnych na głowę ludności. W r. 1960 spożycie na głowę ludności podstawowych artykułów spożywczych wyniesie (w porównaniu z latami 1938 i 1955):

	mięso i tłuszcze zwierzęce (kg)	mleko i przetwory mleczne (kg)	cukier (kg)
1938	22,4	260	12,2
1955	39	331	23,8
1960	46	394	32,0

Wzrost spożycia artykułów rolnych do tego poziomu oraz wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich będzie osiągnięty pod warunkiem dalszego zwiększenia towarowości całej gospodarki rolnej — przy czym wzrost towarowości powinien odbywać się szybciej niż wzrost globalnej produkcji rolniczej.

Przy wzroście produkcji rolniczej o 25 proc. skup zboża przez państwo powinien wzrosnąć z 2.9 mln. ton do ok. 4.1 mln. ton w związku z rozszerzeniem kontraktacji i skupu nadwyżek ponadobowiązkowych; skup żywca powinien wzrosnąć z około 908 tys. ton w r. 1955 do 1.370 tys. ton w r. 1960, a dostawy mleka z 2.450 milionów litrów do 3.900 milionów litrów.

Przy tak założonym wzroście produkcji rolniczej nie zostanie jeszcze osiągnięta w okresie planu 5-letniego samowystarczalność kraju w dziedzinie produkcji zbóż, co pociąga za sobą konieczność utrzymania importu zbóż.

III

I. Zadania w dziedzinie podniesienia produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i umocnienia spójni ekonomicznej miasta ze wsią

1. W celu intensyfikacji produkcji gospodarstw pracujących chłopów należy szeroko udostępnić im korzystanie z maszyn i narzędzi rolniczych, co przyczyni się wydatnie do złagodzenia braku siły roboczej i pociągowej oraz do dalszego uniezależnienia małorolnych od bogaczy wiejskich. Należy dążyć, aby w gospodarstwach indywidualnych mechanizacją objąć w roku 1960 około 25 proc. podstawowych prac uprawowych i żniwnych.

Wymaga to dalszego rozwijania sieci POM i GOM, zwłaszcza we wschodniej i centralnej części kraju, dodatkowego wyposażenia ich w maszyny i narzędzia dostosowane do potrzeb mniejszych gospodarstw, rozbudowy warsztatów remontowych i kuźni.

Wzrastające usługi maszynowe POM i GOM powinny być okazywane w taki sposób, ażeby sprzyjały rozwojowi prostych form kooperacji w zespołowej uprawie ziemi, powstawaniu spółek maszynowych itp.

Należy zróżnicować opłaty za usługi POM i GOM w zależności od terenu — odrębne dla gospodarstw mało i średniorolnych i odrębne dla gospodarstw kułackich. Należy opracować wnioski w sprawie stopniowego przekształcenia gminnych ośrodków maszynowych w gromadzkie ośrodki maszynowe.

2. Należy rozwijać środki materialnego zainteresowania dla dalszego wzrostu produkcji i zwiększenia sprzedaży artykułów rolnych przez chłopów. W celu stworzenia korzystniejszych warunków dla dalszego wzrostu produkcji rolniczej, umożliwienia zwiększenia nadwyżek towarowych przeznaczonych na kontraktację i wolną sprzedaż oraz podniesienia w ten sposób dochodów gospodarstw chłopskich, KC postanawia utrzymać na dalsze trzy lata globalną wysokość dostaw obowiązkowych na dotychczasowym poziomie.

W celu usunięcia nieprawidłowości w wymiarze dostaw i podatku w stosunku do poszczególnych gospodarstw, jak również ułatwienia prac nad właściwym rozmieszczeniem produkcji rolniczej oraz prac w dziedzinie urządzeń rolnych, Plenum zaleca, po odpowiednim przygotowaniu, stopniowe przeprowadzenie w latach najbliższych, na poszczególnych terenach, nowej klasyfikacji i pomiaru gruntów. Pozwoli to na bardziej sprawiedliwe uregulowanie obciążeń gospodarstw chłopskich, przy czym należy zachować na dotychczasowym poziomie ogólną ilość zbóż i innych produktów rolnych otrzymywanych przez państwo z dostaw obowiązkowych.

W województwach: koszalińskim, szczecińskim, zielonogórskim oraz w powiatach: Sępólno, Inowrocław, Żnin, Mogilno, Gniezno, Jarocin, Kutno, Malbork, Kożle, Prudnik, Złotoryja, Zgorzelec, Lubań należy, począwszy od 1956 r., zmniejszyć obciążenie dostawami zbóż gospodarstw indywidualnych w drodze obniżki norm lub złagodzenia progresji. Suma obniżki nie może przekraczać 10—15 proc. wymiaru dostaw obowiązkowych dla wymienionych województw i powiatów.

W związku z założonym w planie 5-letnim wzrostem produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich i zwiększeniem ich nadwyżek towarowych, niezbędne jest rozszerzenie kontraktacji oraz skupu ponadobowiązkowego płodów rolnych i zwierząt.

W planie 5-letnim powinna być znacznie zwiększona kontraktacja nadwyżek zbożowych. Stanowić ona będzie nowy, poważny czynnik zachęty do zwiększania produkcji zboża w gospodarstwach chłopskich. W r. 1960 kontraktacja zboża i skup ponadobowiązkowy winien osiągnąć około miliona ton zboża.

Wprowadzone w grudniu 1955 roku nowe warunki skupu żywca trzody chlewnej i bydła, podnoszące w skali rocznej dochód gospodarstw chłopskich o ponad 650 mln zł, pobudzać winny do dalszego rozwijania kontraktacji zwierząt.

Ważnym środkiem pomocy produkcyjnej dla gospodarstw chłopskich, zwłaszcza dla gospodarstw mało- i średniorolnych w ich dążeniu do uniezależnienia się od kułaka, powinno być rozszerzenie kredytowania indywidualnego rolnictwa. W tym celu postanawia się udostępnić pomoc kredytową podupadłym ekonomicznie gospodarstwom mało- i średniorolnym, a szczególnie parcelantom, posiadającym warunki odbudowy swej gospodarki, podnieść górną granicę udzielanego kredytu krótkoterminowego do 6 tys. zł. Należy również wprowadzić pomoc kredytową na cele produkcji hodowlanej dla ludności, której źródłem utrzymania nie jest gospodarka rolna.

W okresie planu 5-letniego nastąpić powinna znaczna poprawa zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, zarówno w artykuły gospodarcze jak i konsumpcyjne.

3. Rozwijać należy wszechstronnie proste formy kooperacji. Komitety i organizacje partyjne oraz rady narodowe powinny popierać inicjatywę chłopów w dziedzinie tworzenia różnorodnych prostych form kooperacji i otoczyć je pieczołowitą opieką. W szczególności należy okazywać poparcie w rozwijaniu:

— branżowych kółek plantatorów i hodowców kukurydzy, roślin technicznych, hodowli trzody, bydła itd. dla których podstawą więzi jest wzajemna pomoc produkcyjna w nasionach, maszynach, urządzeniach produkcyjnych,

— spółek lub spółdzielni maszynowych oraz zespołów korzystających z maszyn POM i GOM,

— zespołów łąkarskich, melioracyjnych, pastwiskowych torfowych i spółek wodnych,

— zespołów uprawowych dla wspólnego zagospodarowania odłogów, ziem porzuconych, resztówek itp.

— zespołów produkcji materiałów budowlanych.

Rozwój inicjatywy i samorządności chłopskiej jest nieodłącznie związany z demokratyzacją i polepszeniem pracy najbardziej masowej chłopskiej organizacji CRS „Samopomoc Chłopska", zrzeszającej ponad 3,5 mln członków.

Proste formy kooperacji powinny się rozwijać na zasadach pełnej dobrowolności i demokratycznej samorządności chłopskiej. Winny się one opierać na wkładzie pracy i wkładach środków materialnych zainteresowanych chłopów, przy równoczesnej pomocy państwa głównie w zakresie: kredytowania, pomocy inwestycyjnej i fachowej, poradnictwa agrotechnicznego, zootechnicznego, budowlanego.

Należy unikać krępowania inicjatywy chłopów, narzucania biurokratycznych szablonów — uwzględniać lokalne możliwości i warunki oraz nie dopuszczać, aby te proste formy kooperacji były opanowywane przez kułaków i spekulantów.

4. W stosunku do gospodarstw kułackich należy prowadzić politykę ograniczania. Powinna ona polegać na utrzymaniu dotychczasowych zasad progresywnego opodatkowania i dostaw obowiązkowych przy zapewnieniu pełnej dyscypliny wykonywania przez elementy kapitalistyczne obowiązków wobec państwa, na stanowczym zwalczaniu spekulacji artykułami rolnymi i ograniczaniu możliwości wyzysku biedoty wiejskiej.

W stosunku do gospodarstw kułackich zdolnych do gospodarowania i wywiązujących się z obowiązków wobec państwa — niesłusznie byłoby pozbawiać je możliwości prowadzenia gospodarki, a nawet możliwości korzystania z pewnych ułatwień w interesie utrzymania produkcji pod warunkiem skutecznej kontroli sprawowanej przez państwo ludowe w zakresie ich produkcji towarowej.

Co się tyczy kułaków nie będących w stanie utrzymać całej gospodarki, należy stosować przekazywanie jej części, zgodnie z obowiązującymi przepisami, spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym lub PGR-om, umożliwiając tym kułakom kontynuowanie produkcji w mniejszym gospodarstwie.

Występujące na niektórych terenach fakty rozmyślnego likwidowania gospodarstw kułackich, względnie stosowanie nieuzasadnionych represji należy uznać za szkodliwe.

W stosunku do kułaków złośliwie ograniczających zagospodarowanie posiadanych użytków rolnych należy stosować w całej rozciągłości sankcje karne przewidziane w dekrecie z dnia 9 lutego 1953 r.

Polityka ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi i politycznego izolowania kułaków jest niezbędnym warunkiem skuteczności podejmowanych przez partię środków dla umocnienia spójni między miastem a wsią, dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i zwiększenia zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji rolniczej.

*

Konsekwentna realizacja nakreślonych wyżej środków polityki na wsi będzie sprzyjać rozwojowi sił wytwórczych rolnictwa, zachęcać chłopów do jak najpełniejszego wykorzystania podstawowego środka produkcji rolniczej — ziemi, do intensyfikacji ich gospodarstw, co leży w interesie rozwoju całej gospodarki narodowej. Równocześnie polityka ta wzmocni więź gospodarki indywidualnej z planową gospodarką państwa, zwiąże silniej rozwój gospodarstw chłopskich z rozwojem socjalistycznego przemysłu — przyniesie wzrost dochodów ludności pracującej wsi. Polityka ta osłabiać będzie coraz bardziej wpływ elementów kapitalistycznych na wsi i przyczyni się do szybszego rozwoju zespołowych form gospodarowania.

Masy pracującego chłopstwa umocnią się w przekonaniu, że polityka władzy ludowej odpowiada ich najgłębszym interesom i zmierza do podnoszenia życia na wsi na wyższy poziom dobrobytu i kultury.

W ten sposób przy równoczesnym wzmożeniu aktywności politycznej i ulepszeniu pracy naszych organizacji partyjnych i organów władzy ludowej — rozszerzać się będą możliwości skutecznego zwalczania kapitalistycznych tendencji w rolnictwie, możliwości umacniania naszych wpływów wśród mas pracującego chłopstwa i przyciągania ich do spółdzielczości produkcyjnej.

II. Zadania w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i pracy państwowych ośrodków maszynowych

Najważniejsze zadanie na froncie socjalistycznej przebudowy wsi polega na tym, ażeby osiągnąć systematyczny rozwój spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju. Dla osiągnięcia tego celu, obok stworzenia bardziej korzystnych warunków ekonomicznych dla spółdzielni, należy rozwijać poważną pracę polityczną, organizacyjną i propagandową wśród pracującego chłopstwa za spółdzielczością produkcyjną.

Działalność instancji i wiejskich organizacji partyjnych oraz rad narodowych winna zmierzać do polityczno-gospodarczego umocnienia istniejących spółdzielni, do okazywania im pomocy w pozyskiwaniu nowych członków i zakładania przez chłopów nowych spółdzielni. Wymaga to opracowania przez komitety wojewódzkie terenowych długookresowych planów działania.

Umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych powinno być osiągnięte przede wszystkim przez uzyskanie wyższych wyników produkcyjnych i wyższych dochodów. Należy walczyć o realizację zasady: **każda spółdzielnia produkcyjna powinna osiągać wyższe wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej niż sąsiadujący z nią gospodarze indywidualni.**

Dla umocnienia istniejących spółdzielni i pozyskania do nich całej pracującej wsi, należy z całą stanowczością zwalczać wszelkie przejawy niechęci spółdzielców do przyjmowania nowych członków, przełamywać przegrody pomiędzy spółdzielnią a resztą wsi, organizować pomoc spółdzielców dla chłopów gospodarujących indywidualnie, przy ścisłym przestrzeganiu statutów i pogłębianiu demokracji wewnątrzspółdzielczej.

Należy do końca przełamać we wszystkich wiejskich organizacjach partyjnych sekciarskie tendencje lekceważenia, przy propagowaniu i organizowaniu nowych spółdzielni, niższych statutowych typów spółdzielczości produkcyjnej.

Partia nasza zdaje sobie sprawę, że zgodnie ze wskazaniami Lenina rozwój spółdzielczości produkcyjnej wymaga szczególnej pomocy produkcyjnej, organizacyjnej, kadrowej i finansowej, które stwarzają korzystniejsze warunki dla zespołowej formy gospodarowania chłopów. Dlatego też okazując w dalszym ciągu wszechstronną pomoc indywidualnym gospodarstwom chłopów pracujących — należy w celu zapewnienia dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zastosować następujące środki:

1. WZMOCNIĆ DOCHODOWOŚĆ PRODUKCJI SPÓŁDZIELCZEJ

Dla osiągnięcia tego:

należy obniżyć obciążenie spółdzielni dostawami obowiązkowymi zbóż przez zastosowanie przy wymiarze dostaw jednolitych powiatowych norm z hektara, w zasadzie, na poziomie przeciętnych norm dla gospodarki indywidualnej średniej wielkości w danym powiecie.

W woj. bydgoskim, poznańskim, wrocławskim i opolskim norma ta nie może przekroczyć 280 kg na 1 ha przeliczeniowy (wobec obecnie obowiązującej normy 330 do 350 kg). W woj. gdańskim, szczecińskim, zielonogórskim — norma nie może przekroczyć 250 do 260 kg na ha przeliczeniowy (wobec obecnej 320 kg) a w woj. koszalińskim norma nie może przekroczyć 220 kg na ha przeliczeniowy (wobec obowiązującej — 300 kg). W powiatach o największym rozdrobnieniu gospodarstw należy zastosować najniższą normę na 1 ha przeliczeniowy w wysokości 40 kg.

W związku z obniżeniem spółdzielniom produkcyjnym obowiązkowych dostaw zboża należy wprowadzić kontraktację nadwyżek zbożowych opartą o plany produkcyjne spółdzielni.

Zachowując w dotychczasowej wysokości opłaty w naturze za pracę POM należy obniżyć spółdzielniom opłaty w gotówce do 35 zł za hektar orki średniej.

Dla zainteresowania spółdzielni produkcyjnych powiększeniem areału, zagospodarowaniem odłogów i niedopuszczaniem do powstawania odłogów wtórnych — odłogi i inne źle zagospodarowane grunty, przekazane do zagospodarowania spółdzielniom produkcyjnym, zwolnić należy z obowiązkowych dostaw zbóż w pierwszych dwóch latach użytkowania, w trzech następnych latach obciążyć je w wysokości 50 proc. normy, przypadającej dla danej spółdzielni.

Mając na uwadze decydujące znaczenie hodowli zespołowej dla umocnienia spółdzielni i występujące obecnie trudności w nieokrzepłych jeszcze spółdzielniach, należy podnieść opłacalność produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza hodowli bydła.

UWAGA!

Dalszy ciąg Uchwały V Plenum KC PZPR podamy w następnym numerze „Gazety".

I takie nauki płyną z dyskusji

Najczęściej bodaj używanymi określeniami, gdy mowa o toczącej się obecnie dyskusji nad założeniami zakładowych planów 5-letnich, to: rezerwy produkcyjne, ujawnienie rezerw produkcyjnych.

Nic w tym dziwnego, skoro o te rezerwy właśnie, o ich ujawnienie najwięcej teraz chodzi, skoro to jest jednym z podstawowych kierunków dyskusji. Ale sprawa ta ma jeszcze inny aspekt. Kiedy zapoznać się bliżej z przebiegiem całego szeregu narad w sprawie projektów planu 5-letniego okazuje się, że niemal każdy występujący tam dyskutant ma coś na ten temat do powiedzenia; niemal każdy wskazuje na nie wykorzystane dotąd możliwości wzrostu produkcji lub sposoby, jak produkować lepiej i taniej. Mówi się o takim dyskutancie, że ujawnia ukryte rezerwy. Czyżby w każdym wypadku rzeczywiście dotąd ukryte i to nawet przed oczyma kierownictwa? Nierzadko bowiem chodzi o sprawy takiego kalibru, że mimo woli nasuwa się pytanie, jak do tej pory można było tego nie zauważyć?

Czyżby dopiero teraz, w toku dyskusji, wyszło na jaw, że zła organizacja pracy i przerosty administracyjne to poważne dolegliwości nękające Hutę im. Lenina, czy hutę w Bolesławiu? Czyżby tak samo aż do obecnej kampanii dyskusyjnej nikt nie wiedział o tym, że wykorzystanie parku maszynowego w Tarnowskich Zakładach Mechanicznych w przeliczeniu na dwie zmiany nie przekracza 70—75 proc., że wykorzystanie nowych urządzeń automatyzacyjnych Siłowni Jaworzno II przedstawia się jeszcze gorzej? Osobliwa to jakaś krótkowzroczność, która długo nie pozwalała odkryć tego, co z łatwością dostrzec mogło czyjeś normalne zdrowe oko. A skąd się ona bierze?

W Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel" robotnicy radziby jak najmniej poruszać temat nie wykorzystanych dotąd mocy produkcyjnych swego zakładu. Bo i po co? Żeby potem mieli normy podwyższone i trudniej było im wykonać plan, bez czego nie ma premii?

Zdaje się, że dotknęliśmy sedna sprawy, chociaż nie wszędzie, nie w każdym wypadku takie w gruncie rzeczy podłoże niedostrzegania rezerw i trzymania ich w zanadrzu występuje równie jaskrawo. Można zaryzykować twierdzenie: o ogromnej większości tych tzw. ukrytych rezerw z pewnością już od dawna wiedziały poszczególne kierownictwa zakładów. Wiedziały i coś — acz bez pośpiechu — robiły lub miały zamiar robić, by jakoś stopniowo te rzeczy usuwać. Nie należałoby jednak zbytnio przeceniać tych wysiłków. Dlaczego?

Po prostu większość planów i normatywów produkcyjnych naszych fabryk była dotychczas ustalana w ten sposób, że uruchomienie tych nawet widocznych rezerw produkcyjnych nie było czymś koniecznym, nieodzownym dla wykonania planu. Bardziej więc dogadzało trzymać je w odwodzie i w razie potrzeby wykorzystywać do przekroczenia planu, z czym idzie w parze premia, niż ujawniać, co automatycznie narażało zakład na podwyższenie planu.

Nie należy się łudzić; ten sposób myślenia jeszcze dotąd pokutuje wśród niektórych ogniw naszej administracji przemysłowej. Najważniejsza rzecz — dostać wysoką premię, a że przy tym koszty produkcji będą wyższe niżby mogły być, że tej produkcji będzie mniej, lub że będzie ona gorsza — o to niech się martwią inni.

To tak trochę, jak z tymi niektórymi wypadkami nieprzemyślanych inwestycji w Planie 6-letnim, które drogo nas kosztowały, a efektu dały niewiele. Ktoś brał grube pieniądze za opracowywanie projektów tych inwestycji, ktoś inny niemniej dobrze zarabiał na ich realizacji. Ale ani jeden ani drugi nie martwił się już o więcej. Nie zastanawiał się nad tym np., po co kopuła magazynu gliny Cegielni w Zesławicach ma konkurować swą wielkością z kopułą Katedry św. Piotra w Rzymie? Co za sens ma wznoszenie hal o ciężkiej konstrukcji stalowej dla zakładów w Łęgu produkujących elementy budowlane?

Pozornie są to sprawy nie mające ze sobą nic wspólnego, tak zwane chomikowanie rezerw czy gigantomania w budownictwie. Ale jedno i drugie ma wspólne podłoże.

Jedno i drugie wynika z wygodnictwa i niezdrowej pogoni za pieniądzem. Dlatego niezdrowej, że odbywającej się kosztem interesów naszej gospodarki narodowej. Jedno i drugie wynika z nieznajomości sprężyn rozwoju naszej ekonomiki, z niezrozumienia, że ekonomika ta może się rozwijać tylko na drodze maksymalnego wzrostu produkcji i przy stałym obniżaniu jej kosztów, że tylko w ten sposób jesteśmy w stanie podnosić stopę życiową społeczeństwa.

Oczywiście trudno by posądzać o to wszystko poszczególnych kierowników czy działaczy gospodarczych, gdyby polegać tylko na ich ustnych wypowiedziach, w których co drugie słowo to walka o wzrost produkcji, obniżka kosztów własnych, troska o człowieka. Jak jest często naprawdę z tą walką, z tą obniżką kosztów — przed chwilą przedstawiliśmy. A jak jest z troską o człowieka?

Woda płynąca chodnikami, wybieranie węgla na filarze bez zgodnej z przepisami obudowy, często tolerowanie tego, że obudowa jest już zgniła — to wszystko nie tak rzadkie znowu zjawiska w naszych kopalniach. To, co gorsza, takie zjawiska, którym bez większego trudu można by przeciwdziałać, gdyby tylko ktoś stale o tym myślał.

Nie ma bodaj zakładu w naszym województwie, w którym nie słychać by było od dawna, a zwłaszcza w obecnej dyskusji, wielu utyskiwań na złą wentylację, na brak elementarnych urządzeń higienicznych i socjalnych, żeby wymienić tylko „Emaliernię" olkuską, hutę „Bolesław" czy papiernię kluczewską.

Czy to wszystko są braki nie do usunięcia i to często od zaraz? Czy są z tym związane jakieś trudności nie do przezwyciężenia? Przeważnie ani jedno ani drugie.

Chociaż, przepraszam, jest taka jedna trudność wciąż niełatwa do przezwyciężenia — postawa kierownictw zakładów wobec tych spraw, spychanie ich na szary koniec hierarchii zagadnień produkcyjnych, niewidzenie człowieka poza maszynami, niezrozumienie prostej prawdy, że im lepsze ma on warunki pracy, tym korzystniej musi się to odbić na wykonaniu planu.

Usunięcie rażących zaniedbań w dziedzinie BHP naszych zakładów przemysłowych to więc nie tyle kwestia kredytów, dokumentacji czy odpowiednich materiałów, co przede wszystkim kwestia dobrej woli, wysokiej świadomości politycznej kierownictwa naszych zakładów.

Piszemy tutaj o niedociągnięciach kierownictwa gospodarczego, ale nie trudno się domyślić, że to przede wszystkim należy nimi obciążyć konto kierownika politycznego zakładu, jakim jest organizacja partyjna.

Powiedzieliśmy o niezdrowej pogoni za pieniądzem, o nieznajomości sprężyn rozwoju naszej ekonomiki, o niewidzeniu człowieka poza maszynami, o rozbieżności między słowem a czynem wśród pewnej kategorii naszych działaczy gospodarczych. Można by to wszystko sprowadzić do wspólnego mianownika: do ciasnego ekonomizmu w sposobie myślenia tych ludzi, do ich niskiej świadomości politycznej. A rozwijać tę świadomość, wychowywać ludzi na ofiarnych budowniczych socjalizmu, którzy znają podstawowe prawa naszego ustroju — cóż to jest jak nie przede wszystkim sfera działalności organizacji partyjnej? Co zrobiły one w tym kierunku, aby podstawowe prawdy naszego budownictwa nie tylko dotarły do wszystkich działaczy gospodarczych, ale żeby na codzień stały się dla nich wytyczną działania? Sytuacja w wielu zakładach przemysłowych wskazuje, że niewiele.

Rzecz jasna, nadrobienie w najbliższym czasie tych zaległości to nie tylko kwestia zrozumienia przez załogi i kierownictwa zakładów praw, jakie rządzą naszą ekonomiką; to także i przede wszystkim kwestia wzrostu świadomości politycznej tych ludzi. I na tym polu nasze organizacje partyjne mają wciąż bodaj że najwięcej do zrobienia. Niekiedy się bowiem zdarza, że zamiast oddziaływać wychowawczo na kierownictwo gospodarcze zakładów, same ulegają zurzędniczeniu i znieczuleniu na warunki pracy człowieka.

Podstawowe ich zadanie polega tutaj w obecnej chwili na podniesieniu świadomości politycznej całej załogi do poziomu politycznego tych, którzy nie szczędzą sił i ofiar, by naprzód posuwać dzieło rozwoju naszego przemysłu, którzy rozumieją, że taki jest tylko słuszny kierunek walki o wzrost zarobków i lepsze warunki nas wszystkich.

W obecnej dyskusji nad projektem planu 5-letniego robotnicy zgłaszają wiele postulatów dotyczących poprawy warunków pracy. Jest więc teraz okazja, by zaniedbanie nadrobić, by udowodnić, że słowa „troska o człowieka", „człowiek jest u nas najważniejszy" mają w postawie i działaniu kierownictw naszych zakładów pełne pokrycie.

Dyskusja nad planem 5-letnim trwa. Również i takie płyną z niej nauki.

J. B.

Śnieg, słońce oraz wspaniałe warunki narciarskie ściągają w góry licznych wczasowiczów z całej Polski. Na zdjęciu: ta trójka czuje się doskonale na nartach. CAF — foto Datz

Handel nareszcie wprowadza reklamę

Duże placówki handlowe jak np. domy towarowe, „Delikatesy", Galluxy", prowadzą pewną działalność reklamową. Mają one na ten cel fundusze, zatrudniają dekoratorów, zamieszczają ogłoszenia w gazetach itp. Tysiące jednak sklepów i zakładów gastronomicznych w całym kraju, które zaopatrują znaczną większość ludności, „straszy" swymi wystawami, nie podnosi estetyki sprzedaży. Sklepy te nie korzystają w tym zakresie z żadnej fachowej pomocy, nie dysponują funduszami na reklamę.

Nowa organizacja handlu przynosi w tej dziedzinie zasadnicze zmiany. Przy wojewódzkich zarządach handlu powstają placówki, które będą zajmowały się reklamą. Przyznanie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego środków finansowych na ten cel pozwoli im wkrótce rozpocząć działalność.

Stała współpraca tych placówek z handlem przyczyni się do wprowadzenia wielu zmian.

Modernizacja urządzeń, wnętrz i wystaw, estetyczne napisy reklamowe, w formie szyldu czy neonu, kosze na pieczywo, słoje, tace, manekiny, wieszaki, podstawki czy postumenty zmienią dotychczasowy wygląd sklepu, zareklamują towary i ułatwią pracę ekspedienta.

Placówki reklamy przy woj. zarządach handlu będą także organizowały współzawodnictwo w dekoracji wystaw, akcje sprzedaży sezonowych — gwiazdkowej, szkolnej, wiosennej itp. Większe kampanie reklamowe będą miały na celu propagowanie niektórych artykułów — np. mało znanych środków odżywczych. Wojewódzkie pokazy mody i estetyki wnętrz mieszkalnych oglądane przez tysiące mieszkańców mniejszych miast wpłyną korzystnie na podniesienie kultury życia codziennego.

Reklamą powinna dotrzeć także na targowiska. Dotychczas zrobiono niewiele w tym zakresie — sprzedaż odbywa się w bardzo prymitywnych warunkach, zgniecione towary leżą w paczkach tak, że klienci nie mogą nawet ich dobrze obejrzeć.

Troska o zmianę tego stanu rzeczy należy obecnie także do wojewódzkich placówek reklamy.

W kilku wierszach

NOWI MIESZKAŃCY W LASACH LUBELSZCZYZNY

Niezwykły transport nadszedł w ostatnich dniach stycznia do nadleśnictwa lasów państwowych w Janowie Lubelskim. Z olbrzymich skrzyń dostarczonych 2 samochodami wyładowano i wypuszczono do okólnika jelenia i 5 łani.

Pierwsza partia jeleni, nadesłanych z lasów zachodniej Polski, jest zaczątkiem stworzenia drugiego na Lubelszczyźnie ośrodka dzikiego wychowu tych zwierząt.

Jelenie umieszczono chwilowo w 2-hektarowym ogrodzonym okólniku w celu zaaklimatyzowania ich oraz ochrony przed grasującymi jeszcze w tych stronach wilkami.

*

LÓD UTRUDNIA PRACĘ PORTÓW

Sytuacja lodowa na Zatoce Gdańskiej i w portach Wybrzeża Gdańskiego uległa pogorszeniu. Dzięki ciągłej pracy całego taboru holowników - lodołamaczy lód w portach Gdańska i Gdyni jest połamany i ruch statków, chociaż w znacznie zwolnionym tempie, trwa bez przerwy.

Nie wychodzą natomiast w morze kutry rybackie. Główną przyczyną jest spodziewany sztorm. Jednak dużą trudność stanowią również znaczne ilości kry i lodu. W porcie Władysławowo wejście zawalone jest krą i lodami. Z chwilą minięcia niebezpieczeństwa sztormu do Władysławowa pospieszy „Borsuk", aby utorować drogę z portu na morze.

*

KIESZONKOWE AGROSKOPY

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego przystąpiły do seryjnej produkcji tanich, kieszonkowych agroskopów, przyrządów do badań agrobiologicznych, mających szerokie zastosowanie w rolnictwie.

Nowe agroskopy, które zastępują z powodzeniem niektóre drogie pomiarowe przyrządy optyczne, mogą być używane w tych wypadkach, kiedy nie jest wymagane powiększenie większe aniżeli 10—16 krotne.

Agroskop ten, skonstruowany przez Piotra Wojciechowskiego i Michała Nalepę, jest bardzo praktyczny, cena zaś jego wynosi 150 złotych.

Pierwsza seria aparatów w liczbie blisko tysiąca sztuk wysłana została na zamówienie Ministerstwa PGR, szkół rolniczych, stacji oceny nasion i młynów gospodarczych oraz liceów i szkół podstawowych, gdzie używać się je będzie jako pomoce naukowe w gabinetach fizycznych.

Z Huty im. Bolesława Bieruta

Załoga pieca VI podczas dyskusji nad projektem planu 5-letniego zgłosiła kilka wniosków mających na celu lepsze i oszczędniejsze wykorzystanie urządzeń. Między innymi hutnicy zaproponowali obsuszenie rynien spustowych pieców martenowskich przy pomocy gazu czadnicowego z walcowni rur (zamiast dotychczas używanego drzewa). Zobowiązali się oni również do zmniejszenia zużycia dolomitu używanego do podsypywania pieca. Na zdjęciu: pierwszy wytapiacz Henryk Klimas, Edward Szczypior, Zdzisław Fabiś i Adam Baszko. CAF — fot. Seko

Przed XX Zjazdem KPZR

Na pograniczu dwóch planów

● LICZBY I NIE TYLKO LICZBY ● NA TROPACH TECHNICZNEJ REWOLUCJI ● NA TEMATY SZKOLNICTWA I FILMU ● U ŹRÓDEŁ NOWYCH BOGACTW ● JAK OPŁACAĆ PRACĘ W KOŁCHOZACH ● ANI CHWILI PRZERWY

Komunikaty o wykonaniu planów gospodarczych są dokumentem niezwykłym: bogate w liczby, pełne treści, lecz oszczędne w słowach i nieco oschłe. Z liczb zawartych w ogłoszonym niedawno komunikacie o wykonaniu planu ostatniego roku piątej pięciolatki ZSRR dowiadujemy się, że globalny plan produkcji wykonany został w 103%, co oznacza wzrost o 12% w stosunku do 1954 roku; że w roku ubiegłym powstało i rozpoczęło produkcję 800 nowych zakładów przemysłowych; że energia elektryczna popłynęła z wielu nowych elektrowni wodnych, w tym z pierwszego agregatu Elektrowni Kujbyszewskiej; że w latach 1954—1955 zaorano 33 miliony hektarów ugorów; że w ciągu roku przybyło radzieckiemu rolnictwu 2,1 miliona bydła rogatego, milion świń, 7,4 miliona owiec; że znacznie wzrosła wydajność pracy i że pozwoliło to z kolei na wzrost dochodu robotników i pracowników o 3%, chłopów zaś — o 7%; że w miastach i osiedlach robotniczych zbudowano 35 milionów m² izb mieszkalnych oraz 600 tys. domków rodzinnych we wsiach; że ilość łóżek szpitalnych wzrosła o ponad 60 tys.; że ponad 45 tys. miejsc przybyło w sanatoriach i domach wypoczynkowych; że do szkół średnich uczęszczało w ubiegłym roku o 157 tys., a do wyższych uczelni — o 135 tys. młodzieży więcej niż w 1954 roku.

Ale najeżone liczbami komunikaty mają to do siebie, że nie mogą mówić tylko o tym, co dobre. Komunikaty wymagają dokładności.

Wynika z tych liczb, że w 1955 roku nie został wykonany plan wytopu surówki. Nie dali też w pełni zaplanowanego węgla górnicy Zagłębia Donieckiego i Pieczorskiego. Przemysł maszyn transportowych nie dostarczył przewidzianej ilości wagonów towarowych i lokomotyw silnikowych. Nie wykonali też swego planu w 100% robotnicy przemysłu drzewnego i rybnego. Nienajlepiej też pracowali budowniczowie.

Liczby te mówią wiele, nie mówią jednakże wszystkiego. Nie ma w nich pełnego obrazu życia, obrazu walki, zmagania się ludzi radzieckich, którzy zadecydowali o osiągnięciach 1955 r. By stworzyć sobie pełny obraz tej walki i wielkich sukcesów ludzi radzieckich, trzeba przypomnieć o znaczeniu, jakie dla wykonania planu ostatniego roku piątej pięciolatki miało lipcowe plenum KC KPZR. Znaczenie tego plenum nie ogranicza się zresztą jedynie do ubiegłego roku gospodarczego. Dzięki tym uchwałom już w drugiej połowie 1955 roku zaczęły zarysowywać się kontury szóstej pięciolatki. Uchwały plenum mówiły nie tylko o konieczności rozwijania techniki, lecz o nieodzowności jej rewolucjonizowania. Budownictwo komunizmu wymaga niepohamowanego wzrostu produkcji, co odbywać się może jedynie w oparciu o najnowocześniejszą technikę. W 1955 roku w radzieckich przedsiębiorstwach zastosowano w produkcji około miliona wynalazków i ulepszeń technicznych, z których większość przypada na II półrocze.

Nic też dziwnego, że obecnie na pograniczu dwóch planów w dyskusji nad projektem dyrektyw XX Zjazdu w sprawie szóstej pięciolatki głos zabierają przede wszystkim ludzie techniki. Wypowiedzi ich to już nie suche, lakoniczne liczby.

Mówi N. Kowalow, konstruktor turbin wodnych w Zakładach im. Stalina w Leningradzie:

Dla wykorzystania potężnych zasobów wodnych syberyjskich rzek, musimy w najbliższym czasie skonstruować turbiny wodne, jakich nie konstruował dotychczas nikt na świecie. Dla Bratskiej Elektrowni Wodnej mamy wykonać turbiny o mocy 200—300 tys. kilowatów. Najpotężniejsza z dotychczas przez nas wyprodukowanych posiadała moc 85 tys. kilowatów. Największa zaś, jaką zbudowano w świecie — 120 tys. kilowatów. Jasne jest, że zbudowanie superpotężnej turbiny niemożliwe jest bez rewolucyjnych zmian w technologii. Rozpoczęliśmy już konkretne prace w tym kierunku. Uważam jednak za konieczne, by dyrektywy XX Zjazdu przewidziały utworzenie przy naszych zakładach eksperymentalnego ośrodka naukowo-badawczego... Nie możemy pogodzić się z dotychczasową sytuacją, kiedy to od chwili wykonania projektu do rozpoczęcia produkcji upływają niekiedy aż trzy lata...

„Produkcja dobrych filmów zależy w poważnej mierze również od techniki" — mówi na łamach PRAWDY reżyser I. Romm. Jego zdaniem, dyrektywy XX Zjazdu powinny przewidzieć budowę wielu nowych i nowocześnie wyposażonych studiów filmowych oraz poważną rekonstrukcję starych.

„Jak opłacać pracę w kołchozach". Pod tym tytułem ukazała się w PRAWDZIE wypowiedź specjalisty w dziedzinie rolnictwa z obwodu penzeńskiego. Jest to zresztą nie pierwsza wypowiedź w tej sprawie. We wszystkich tych wypowiedziach dominuje pogląd, że system wypłat za dniówki obrachunkowe należy zmienić. Zmiany zaś powinny pójść w kierunku maksymalnego różnicowania wypłat w zależności od rzeczywistego wkładu pracy kołchoźnika i brygady. Dyskutanci wskazują też na konieczność uwzględniania nie poszczególnych operacji wykonywanych przez brygadę, lecz całokształtu działalności grup i brygad na powierzonych im odcinkach. Pojawiły się również głosy wypowiadające się za koniecznością wprowadzenia pewnych zmian do statutu artelu rolniczego.

Dyskusji nad całokształtem szóstej pięciolatki towarzyszą poważne sukcesy w realizacji zadań roku bieżącego. O przedterminowym wykonaniu i przekroczeniu styczniowych planów produkcyjnych zameldowało już wiele fabryk. W Leningradzkich Zakładach Turbin Wodnych konstruktorzy opracowują już technologię produkcji superpotężnej turbiny dla Bratskiej Elektrowni.

M. W.

Diego Rivera

o nowoczesności w sztuce

Z małej, płaskiej walizki skórzanej artysta ostrożnie wyjął, niby rzadki, bezcenny skarb, szkicownik nie większy od dłoni. Na kartkach — przejmujące twarze chorych, pielęgniarek „pięknych jak anioły z obrazów Rublowa", lekarzy o niewiarogodnie przenikliwych oczach. I szkic powtarzający się kilka razy: nieznanej konstrukcji aparatura medyczna. To plastyczny pamiętnik długich miesięcy w moskiewskim szpitalu, gdzie radzieccy lekarze, stosując odkrytą przez siebie rewelacyjną metodę — promieniowanie kobaltu — całkowicie uleczyli chorego na raka jednego z największych malarzy naszych czasów, Meksykańczyka Diego Riverę.

Czy pamiętacie z filmu „Rio Escondido" jak młoda nauczycielka wiejska wstępuje po schodach Pałacu Narodowego w stolicy Meksyku, chłonąc oczami i sercem monumentalny fresk obrazujący historię ojczyzny? Ta wstrząsająca epopeja walki narodu o wolność i niepodległość jest dziełem Diego Rivery. Potężne freski, mozaiki i płaskorzeźby Rivery zdobią dziesiątki gmachów, szkół, wyższych uczelni, bibliotek, szpitali, teatrów, stadionów w Meksyku.

Również i Rockefeller, znęcony sławą Rivery, zamówił u niego mozaiki dla swych amerykańskich gmachów bankowych. Ale przeraził się tego co stworzył wielki malarz-rewolucjonista. Mozaiki zostały barbarzyńsko rozbite, zdarte ze ścian. Rockefeller ofiarowywał olbrzymie sumy genialnym Francuzom — Matisse'owi i Picasso, by na nowo ozdobili ogołocone mury. Odmówili krótko i dosadnie. Nie przyjął oferty również żaden malarz w Stanach Zjednoczonych. Wreszcie znalazł się ktoś, kto podał skwapliwie rękę wandalowi: nadworny malarz generała Franco, hiszpański faszysta, Jose Maria Sert.

W ciągu ostatnich lat prasa frankistowska niejednokrotnie podnosiła radosną wrzawę, że Rivera „poznał bolszewizm" na własnej skórze, bo „perfidnie zwabiony i aresztowany na granicy Sowietów gnije w moskiewskich kazamatach". Rivera istotnie był około dwóch lat w Związku Radzieckim. Uzdrowiony z nieuleczalnej dotychczas choroby, szczęśliwy, powraca właśnie z żoną z Moskwy do Meksyku. A po drodze zawitał na kilka dni do Warszawy.

Trudno odzwierciedlić jego wzruszenie, jego wdzięczność kiedy opowiada o ludziach radzieckich, którzy uratowali mu życie. Ale to wzruszenie chyba najlepiej widać w geście, którym siedemdziesięcioletni Rivera ujmuje swój mały szkicownik. W czułych, troskliwych ruchach, którymi rozkłada swoje rysunki radzieckich dzieci. Cudowne są te gwasze, w których twardy kontur określa bryły podobnie jak rzeźba, barwy zaś są intensywne, połyskliwe jak w meksykańskiej ceramice. Każdy z nich jest mistrzowsko zamkniętą w prostokącie papieru, skończoną kompozycją plastyczną. Ale zarazem ma coś w sobie z jarmarcznego obrazka, jakąś orzeźwiającą świeżość sztuki ludowej.

Rivera oglądał dużo ze współczesnej plastyki polskiej. Z zainteresowaniem zapoznał się z dyskusją o malarstwie, która toczy się na łamach naszych czasopism, z rozmaitymi poglądami na sztukę nowoczesną, którą niejeden gotów jest u nas utożsamiać ze sztuką abstrakcyjną. Kiedy zapytałam Diego Riverę, co nazwałby nowoczesnym w sztuce, w odpowiedzi otrzymałam poniższy artykuł.

BARBARA OLSZEWSKA

W sztuce, jak we wszystkich innych dziedzinach, nowoczesnym nazwałbym każdy istotnie nowy fakt bez precedensu, który zachodzi we współczesnej nam epoce historycznej. Biorę pod uwagę zarówno sferę idei jak i twórczości materialnej, wszystko, co służy myśli, doznaniu i wzruszeniu dawniej ludziom nieznanemu.

Wydarzenia rozgrywające się na przełomie XIX i XX wieku odzwierciedliły się między innymi w sztuce głębokim niepokojem i niezadowoleniem z istniejącej rzeczywistości. Wkrótce wybuchła I wojna imperialistyczna. Ale pozytywną kulminacją tych czasów było zwycięstwo Rewolucji Październikowej i powstanie państwa radzieckiego.

I od tej pory wszystko, co żyje w sztuce, znalazło się w dwóch ściśle określonych obozach. Jeden, kapitalistyczny, objął ludzi usiłujących uciec, oderwać się od przerażającej ich rzeczywistości. Drugi — ogarnął ludzi sprzymierzonych z rewolucją, zwolenników postępu i przeobrażenia rzeczywistości.

Ten podział zaostrzył się jeszcze wraz z narodzinami faszyzmu, wyhodowanego przez imperialistyczny kapitał międzynarodowy dla obalenia władzy radzieckiej i walki z jej wpływem w świecie kapitalistycznym.

Z jednej strony — niezwyciężona potęga rewolucji, z drugiej — nierozwiązalne sprzeczności w łonie samego imperializmu doprowadziły jednakże do tego, że faszyzm rzucił się przeciw swemu rodzonemu ojcu — imperializmowi, który musiał szukać pomocy i przymierza z mocarstwem socjalistycznym.

Ale kiedy II wojna światowa zakończyła się zwycięstwem Związku Radzieckiego i powstała nowa siła — kraje demokracji ludowej Europy i Azji, kiedy na drogę postępu wstąpiła prawie połowa ludzkości — imperializm spotęgował środki działania, ażeby zagłuszyć głos zwycięskich i wyzwolonych narodów. A w głosie narodów mocnym tonem dźwięczy również i sztuka.

Imperialiści północno-amerykańscy zogniskowali przede wszystkim uwagę na sztuce meksykańskiej, sztuce przepojonej postępową treścią społeczną, której źródła biją zarówno w burżuazyjnej rewolucji agrarno-demokratycznej w Meksyku, jak i w gorącej więzi artystów meksykańskich z partią komunistyczną, z ideą rewolucji proletariackiej.

Do Stanów Zjednoczonych zaproszono trzech nestorów meksykańskiego malarstwa ściennego — Siqueirosa, Orozco i mnie — i złożono im oferty, które miały ich przekupić i nastroić proimperialistycznie. Ale ta próba skończyła się, oczywiście, kompletną przegraną. Nie tylko artyści meksykańscy nie zrezygnowali ze swoich przekonań postępowych, ale i wybitni artyści Stanów Zjednoczonych — rząd amerykański ofiarował im 40 milionów dolarów na malarstwo ścienne — stworzyli malowidła, które zostały zniszczone przez tych samych, którzy je zamówili i opłacili. Bo ani jeden z tych malarzy nie zdecydował się wychwalać możnowładców imperialistycznych. Styl meksykańskiego malarstwa zawdzięcza treści i na formie tych dzieł.

Bogatsza o to doświadczenie burżuazja amerykańska spróbowała następnie kupić milczenie artystów za cenę finansowania, poparcia i reklamy dla sztuki abstrakcyjnej, sztuki owych uciekinierów od rzeczywistości jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej.

Tym razem burżuazji powiodło się lepiej. Wprawdzie nie znaleźli się artyści tak dalece wyzuci z godności ludzkiej, aby otwarcie sławić językiem plastyki imperialistów, wyzyskiwaczy i ludobójców. Ale dość jest takich, którzy bardzo drogo sprzedali — i łaskawie pozwalają się za to rozpieszczać — niemotę swej sztuki „czystej" i abstrakcyjnej.

A zatem jasne, że nowoczesną nazwać można w uzasadniony sposób wyłącznie sztukę związaną z tym, co absolutnie nowe w historii — z socjalizmem, wiadzą radziecką, demokracją ludową. Sztuka abstrakcyjna, sztuka „czysta", drepcze za imperializmem, który już od dawna nie jest niczym nowym, nie jest nowoczesny. Wprawdzie sztuka abstrakcyjna liczy tylko czterdzieści pięć lat, ale jest stara i nienowoczesna, dekadencka i wsteczna jak jej imperialistyczny mecenas i klient. Godzić się z nią w teorii lub, co gorsza, uprawiać ją w praktyce — to znaczy zdradzić postępowe dążenia ludzkości.

DIEGO RIVERA

WARSZAWA, W LUTYM 1956 R.

»Święta Joanna« Shawa w Teatrze Poezji

W niedzielę 12 lutego br. na scenie Teatru Poezji odbędzie się premiera od wielu lat niewidzianej w Krakowie sztuki G. B. Shawa pt. „Święta Joanna".

Tragiczny los Joanny-Dziewicy, która stanęła na czele zdemoralizowanych na skutek opieszałości wodzów i rycerstwa wojsk do walki o wolność Francji, a potem — dzięki rozlicznym intrygom właców feudalnych — skazana przez inkwizycję spłonęła na stosie — dramat ten uzyskuje w sztuce Shawa wymiar wysoce przejmujący i piękny.

„Święta Joanna" ukazuje się na scenie Teatru Poezji w reżyserii **Władysława Krzemińskiego** (asystent reżysera **Tadeusz Mroczek**), w oprawie scenograficznej **Tadeusza Kantora**. Muzykę skomponował **Artur Malawski**.

W roli tytułowej wystąpi **MARIA KOŚCIAŁKOWSKA**. Ponadto udział biorą: **M. Cieslelska, M. Kamińska, J. Adamski, B. Cudzich, J. Daniel, E. Dobrzański, J. Dwornicki, Z. Filus, S. Gronkowski, J. Kaliszewski, J. Krzywdziak, R. Krzyżanowski, B. Loedl, T. Mroczek, W. Nowakowski, W. Olszyn, P. Pawłowski, W. Sadecki, Z. Salaburski, M. Słojkowski, L. Stępowski, T. Śliwiak, T. Wesołowski, K. Witkiewicz, R. Wroński i Z. Zazula.**

*

Mieczysław Volt

Ciekaw jestem?

Ciekaw jestem, co by Shaw
Rzekł pełen finezji,
Na to, że się jego gra
W Teatrze... Poezji?

OKRUCHY

ODDAJCIE BRAMĘ...

...upominają się lokatorzy domu przy ul. Józefa 12 w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym nr 1...

Ponieważ te upomnienia nie dają rezultatów, interweniowali w Prezydium MRN i u administratora domu ob. W. Jaworskiego, ale też bez skutku.

A chodzi o to, że przed dwoma laty pracownicy MPRB podczas remontu wspomnianego domu uszkodzili bramę, którą następnie oddali do naprawy i od tego czasu słuch o niej zaginął.

I tak dom przy ul. Józefa 12 jest chyba jedynym w Krakowie, którego bramy nie zamyka się na noc.

Nie zamyka się — bo ją MPRB zgubiło.

20 PROCENT... DLA KOTA

— Jak to dobrze, iż nie kupiłem kilograma, bo 20 dkg musiałbym wyrzucić — cieszył się ob. L. Z.

Radość pochodziła stąd, że z zakupionych w „Delikatesach" 30 dkg szynki musiał odrzucić tylko... 6 dkg skóry.

— Co robi tak zwany personel nadzorujący? — zapytuje nasz Czytelnik — skoro sprzedawcy DH „Delikatesy" tak nadelikatnie nabijają klientów w przysłowiową butelkę.

KOMISJA PRZYDZIAŁU PRACY dla absolwentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie wzywa wszystkich absolwentów Wydziału Rolnego i Wydziału Zootechnicznego, którzy dotychczas nie otrzymali nakazu pracy do zgłoszenia się na sesję Komisji Przydziału Pracy, która odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 lutego 1956 r. w gmachu Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, al. Mickiewicza 21.

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Dla młodzieży

W dzielnicy Stare Miasto powstały dzięki pomocy obwodowych komitetów Frontu Narodowego i Dzielnicowej Rady Narodowej 3 młodzieżowe komitety blokowe. Zajmują się one organizowaniem w godzinach pozaszkolnych różnych imprez rozrywkowych i sportowych dla młodzieży, dbają o to, aby chłopcy i dziewczęta chwile wolne od nauki mogli spędzać na wspólnej zabawie, rozwijać swe zamiłowania itp.

Jeden z komitetów blokowych skupia ponad 30 chłopców i dziewcząt. We wtorki i soboty zbierają się oni w świetlicy, gdzie organizowane są różne rozrywki. Urządzają oni ponadto wycieczki po mieście. (Ostatnio np. zwiedzili Zamek Wawelski).

W stadium organizacji znajdują się zespoły muzyczne i śpiewacze. Na wiosnę młodzież planuje wspólne wycieczki krajoznawcze w malownicze okolice Krakowa i do Nowej Huty.

Aby Grzegórzki otrzymały dzielnicowy MDK...

Budynek przy ul. Grunwaldzkiej 1 w Krakowie wybudowany został z przeznaczeniem na cele kulturalno-oświatowe. Niemniej jednak z tym przystosowaniem do celów kulturalnych nie jest najlepiej. Duże pretensje można mieć w tym wypadku do DBOR, które przyjęło obiekt z poważnymi usterkami wynikającymi z wadliwego projektu.

Dzielnicowa Rada Narodowa Grzegórzki wspólnie z Wydz. Kultury MRN czyni ostatnio starania, aby wspomniany dom przeznaczyć i zagospodarować jako filię Młodzieżowego Domu Kultury. Przedtem jednak trzeba dokonać w nim pewnych przeróbek, a więc: zmienić bieg klatki schodowej z II na I piętro, wybudować wyjście zapasowe z sali kinowej oraz przebudować dojście do kabiny projekcyjnej.

Odnośnie tych zmian winien być opracowany i przedłożony projekt do zatwierdzenia w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym (oczywiście po skonfrontowaniu z Okręgowym Zarządem Kin).

Uruchomienie tej placówki — przewidziane we wrześniu tego roku — w dużym stopniu odciąży MDK oraz stworzy lepsze warunki pracy pozalekcyjnej z młodzieżą Grzegórzek.

W tej chwili Wydz. Kultury DRN Grzegórzki otrzymał już zgłoszenia artystów mieszkających w tej dzielnicy, którzy zadeklarowali swój udział w pracy z młodzieżą w zespołach artystycznych.

Niemniej jednak istnieje jeszcze jedna poważna przeszkoda dla realizacji całego przedsięwzięcia. W pomieszczeniach projektowanej filii MDK mieszczą się obecnie pracownie projektowe Krakowskiego Biura Projektów Górniczych.

Najważniejszą więc sprawą jest uzyskanie przez powyższą instytucję lokalu zastępczego, do którego mogłaby się przenieść. (SP)

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M—7—7588

Znajdą zajęcie we własnej spółdzielni

W Krakowie (nie licząc terenu województwa) jest kilkuset emerytowanych pracowników oświaty. Niektórzy z nich pozbawieni są pomocy i opieki rodziny. Tymi opiekuje się w miarę możliwości ZZNP poprzez swych aktywistów, pamiętających o starszych, samotnych kolegach.

Wielu spośród emerytów mogłoby pracować i ich umiejętności winny zostać z pożytkiem dla społeczeństwa wykorzystane. **Dlatego też słuszna wydaje się myśl organizacyjnego zabezpieczenia pracy dla emerytowanych oświatowców — w postaci stworzenia odpowiedniej spółdzielni pracy.** Emeryci ci mogą pracować w takich dziedzinach jak: nauka języków, tłumaczenia, introligatorstwo artystyczne, porządkowanie archiwów i księgozbiorów, wykonywanie pomocy naukowych itp. Rolę organizatora wspomnianej spółdzielni pracy bierze na siebie ZO ZZNP. **Obecnie przeprowadzana jest w Zarządzie Miejskim ZZNP rejestracja chcących pracować emerytów-nauczycieli.** Po zorientowaniu się w liczbie chętnych i możliwościach kierunkowych ich pracy — trzeba będzie przystąpić do zorganizowania samej spółdzielni, która ma wejść w grono innych spółdzielni pracy w ramach WZSP.

Dobrze byłoby, aby sprawą spółdzielni emerytów zainteresowały się również OP ZZNP w powiatach i wspólnie z ZO ZZNP, przedyskutowały swe potrzeby i postulaty biorąc pod uwagę możliwość rozszerzenia spółdzielni na teren województwa.

Przyjęcia do szkół oficerskich i akademii wojskowych

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku wojskowe komendy rejonowe przystąpiły do ochotniczego naboru kandydatów do szkół oficerskich różnych specjalności, jak artyleryjskiej, inżynieryjnej, lotniczej, samochodowej itp.

Podania o przyjęcie składać mogą mężczyźni obywatelstwa polskiego, stanu wolnego w wieku od 18 do 24 lat (roczniki 1938 do 1932 włącznie) posiadający ukończone 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół oficerskich winni złożyć następujące dokumenty: podanie, wyciąg aktu urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys.

W okresie nauki w szkole oficerskiej podchorążowie otrzymują pełne wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie oraz podręczniki jak również uposażenie pieniężne przewidziane zarządzeniem MON. **Po ukończeniu szkoły o kierunku technicznym uzyskuje się niezależnie od stopnia oficerskiego tytuł technika, co stwarza możliwości dalszego studiowania na wyższych uczelniach wojskowych.**

Obywatele, którzy posiadają ukończone 11 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej **mogą ubiegać się o przyjęcie do Wojskowej Akademii Technicznej, Wojskowej Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej.** Kandydaci winni odpowiadać wszystkim warunkom, jakie stawia się kandydatom na wyższe uczelnie oraz warunkom obowiązującym kandydatów do szkół oficerskich. (Wiek kandydatów od 17 do 24 lat.) Podania od kandydatów do Akademii Wojskowych przyjmowane będą do dnia 15 marca, od kandydatów do szkół oficerskich do dnia 5 kwietnia br.

Z Nowej Huty

NOWE ŚWIETLICE OSIEDLOWE

Z początkiem br. powstały w Nowej Hucie dwie nowe świetlice osiedlowe — w Osiedlu B-1 i C-2. Świetlice te zostały całkowicie zaopatrzone w sprzęt przez Wydział Kultury DRN z funduszów przyznanych na ten cel przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Jedyna trudność — to przyznanie etatów świetlicowych. Prowadzeniem tych placówek zajmują się na razie członkowie komitetów blokowych, pełniąc na zmianę dyżury. W najbliższych dniach jednak rozpoczną pracę nowi świetlicowi. Oprócz tego TWP w Krakowie obiecało odczyty, a TPPR filmy krótkometrażowe.

Oby tylko te obietnice zostały dotrzymane. Na ich spełnienie oczekujemy niecierpliwie razem z mieszkańcami Nowej Huty.

(ac)

*

JESZCZE JEDNA APTEKA

W Nowej Hucie istnieją obecnie 3 punkty sprzedaży lekarstw — uruchomione przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Aptek, które obecnie czyni przygotowania do otwarcia dalszych placówek tego typu w najmłodszej dzielnicy Krakowa.

W ciągu najbliższych miesięcy ma być przejęty nowy lokal przy Placu Centralnym, gdzie otwarta zostanie czwarta apteka. Krakowskie Przedsiębiorstwo Aptek przygotowało już częściowo sprzęt i urządzenia, w które zostanie wyposażona nowa placówka.

(iks)

SYGNAŁY

KIEDY OSTATECZNIE?

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Krakowie zobowiązała się jeszcze w grudniu ub. roku oddać do użytku bloki mieszkalne przy ul. Rzeźniczej 23-b.

Mamy już luty, a budowy nie ukończono. Wystarczy zresztą pójść i zobaczyć jak wygląda przebieg robót wykończeniowych, aby nabrać przekonania, iż w wspomnianych blokach nieprędko jeszcze będą mogli zamieszkać ludzie.

Zapytujemy w imieniu przyszłych lokatorów — dlaczego załoga ZBM nie wykonuje podjętych zobowiązań i w jakim ostatecznie terminie odda bloki do użytku? (wlm)

W sali »Florianki«

ul. Basztowa 8 — Komitet Rodzicielski Podstawowej Szkoły Muzycznej i Liceum Muzycznego w Krakowie urządza w sobotę, dnia 11 bm. zabawę taneczną z bogatym programem artystycznym. Początek o godz. 22.

Dochód przeznaczony na pomoc dla młodzieży szkolnej.

Komunikat

WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA SZKOLENIA PARTYJNEGO

o odczytach dla słuchaczy grup samokształceniowych

MATERIALIZM DIALEKTYCZNY I HISTORYCZNY

I rok nauki — dnia 14 II 1956 r., godz. 18, lektor KC tow. Anna Śladkowska, sala Kopernikowska UJ, ul. Gołębia 24. Temat: „Teoria poznania materializmu dialektycznego — część II.

II rok nauki — 16 II 1956 r., godz. 18, lektor KW tow. Bogusław Jasiński, sala WOSP, Garbarska 1. Temat: „Marksistowsko-leninowska teoria klas i walki klasowej".

HISTORIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO:

II rok nauki — dnia 17 II 1956 r. godz. 17, lektor KW tow. Józef Wdowiak, sala WOSP, ul. Garbarska 1. Temat: „Walka narodu polskiego pod przewodem PPR o wyzwolenie narodowe i społeczne lata 1939—1944".

Konferencja racjonalizatorów spółdzielni pracy

W sali Teatru „Studio" odbyła się konferencja racjonalizatorów spółdzielni pracy woj. krakowskiego. Na konferencji dokonano podsumowania wyników wojewódzkiego konkursu racjonalizatorskiego, który trwał od 1 IV do 31 XII 1955.

Referat omawiający wyniki konkursu wygłosił zastępca prezesa do spraw techniki WZZP — tow. CZESŁAW ICKOWICZ.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której racjonalizatorzy omawiali wyniki ruchu racjonalizatorskiego w swych zakładach pracy. Wielu dyskutantów wskazywało m. in. na niewłaściwą jeszcze w wielu wypadkach realizację wniosków racjonalizatorskich, złe warunki do ich opracowania (np. brak laboratoriów). Niektórzy z nich wskazywali na to, że nie we wszystkich jeszcze spółdzielniach pracy znane są nowe przepisy prawne dotyczące ruchu racjonalizatorskiego.

Konferencję zakończyło rozdanie nagród najlepszym racjonalizatorom — zwycięzcom konkursu wojewódzkiego.

(bd)

Co gdzie KIEDY?

11 lutego 1956 Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień święta" — godz. 19.15. STARY: „Cienie" — godz. 19.15. POEZJI: „Dziady" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Fircyk w zalotach" — godz. 19. LUDOWY: „Księżniczka Turandot". — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" — godz. 13 i 16. ESTRADA SATYRYCZNA: „Szopka satyryczna 1956" — godz. 17. „Jedziemy na Olimpiadę" — godz. 19.30. MUZYCZNY: „Wesoła wdówka" — godz. 19.15.

kina

PORANKI:
SZTUKA: „As wywiadu" godz. 11, 13.
SEANSE POPOŁUDNIOWE:
APOLLO: „Skradziony uśmiech" g. 13.45, „Dama z portretu" g. 16, 18, 20. UCIECHA: „Podhale w ogniu" — godz. 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Panna de Scudery" godz. 14. „Czerwona oberża" godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Dzień bez kłamstwa" — godz. 14. „2×2=5" godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Cud zdarza się raz" — godz. 14, 16, 18, 20.15. SZTUKA: „Biała Grzywa" — godz. 15.30, 17, 18.30, 20.15. MŁ. GWARDIA: "Biały króliczek" g. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Konik polny" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Elżbieta-Joanna-Lizystrata" godz. 16, 18, 20.15. PRZYJAŹŃ: Program dla dzieci godz. 15, 16. „Feralna trzynastka" godz. 17, 18, 19.20. CHEMIK: „Urok szatana" godz. 19. KULTURA (Rynek Gł. 27): „Trzpiotka" godz. 20.

dyżury

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Narutowicza, ul. Prądnicka 37.
CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurg., ul. Kopernika 40.
POŁOŻNICZY: I Klinika Położn. i Chorób Kobiecych AM, Kopernika 23.

apteki

Mogilska 16, Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kaz. Wielkiego.

różne

MUZEUM LENINA (ul. Topolowa 5) otwarte codziennie od godz 11 do 18 z wyjątkiem poniedziałków. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

radio

8.36: Utwory skrzypcowe. 9.00: **PIOSENKA TYGODNIA.** 12.04: Wiadomości, przegląd prasy. 12.40: Aud. szkolna. 13.00: Koncert południowy. 14.00: Wiadomości. 14.10: „U przyjaciół". 14.40: Polskie nagrania na płytach „Muza". 15.10: Stylizowana muzyka ludowa. — 15.25: Koncert rozrywkowy. 16.00: Ulubieni pisarze naszych słuchaczy. 16.30: Dziennik krakowski. 16.45: Na harmonijce ustnej. 17.00: Aud. dla dzieci. — 17.30: „Kwiatki... kwiatki". 17.45: Koncert życzeń i **PIOSENKA TYGODNIA.** 18.15: Wiadomości. 18.20: Audycja aktualna na tematy międzynarodowe. — 18.35: „Japońskie melodie ludowe" 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: „Opowieści wędrownicze". 19.55: „Nowości muzyki rozrywkowej". 20.30: Koncert solistów. 21.00: „Dwie humoreski Jarosława Haska". 21.30: Z kraju i ze świata. 23.00: Koncert.

12 lutego 1956 Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień święta", godz. 19.15. STARY: „Cienie", godzina 19.15. POEZJI: „Listy Chopina" godz. 11. „Dziady" godz. 15. „Święta Joanna" godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa" godz. 19. — LUDOWY: „Księżniczka Turandot" godz. 19. ESTRADA SATYRYCZNA: „Jedziemy na Olimpiadę" godz. 16 i 19.30. GROTESKA: „Złota rybka" godz. 17.

kina

PORANKI:
APOLLO: „Córka pułku" godz. 10, 12. UCIECHA: „Królowa balu" godz. 10, 12. WANDA: „Seanse dla najmłodszych" g. 10, 11.15, 12.30. WARSZAWA: „Zagubione melodie". godz. 10, 12. WOLNOŚĆ: „Seanse dla najmłodszych" godz. 10.15, 11.30, 12.45. SZTUKA: „As wywiadu" godz. 10, 12. MŁODA GWARDIA: „Proporce na wietrze" godz. 10.30, 12, 13.30. STAL: „Bohaterowie września g. 11, 13. ŚWIT: „Alarm w cyrku" godz. 10, 12.
SEANSE POPOŁUDNIOWE: bez zmian.

dyżury

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Biernackiego, Trynitarska 11.
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurg. ul. Kopernika 21.
POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno-Położniczy PSK, ul. Kopernika 17.

apteki

bez zmian.

różne

MUZEUM Lenina (ul. Topolowa 5) otwarte codziennie od godz. 11 do 18 z wyjątkiem poniedziałków. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

radio

Godz. 10.30: „Poezja i muzyka". 11.00: Pogadanka historyczna pt. „Nadieżda Krupska". 11.15: Słuchamy muzyki ludowej. 11.30: Pieśni pożegnania. 12.04: Poranek symfoniczny. 13.00: „Jak Polska długa i szeroka". 13.30: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.45: „Czego chętnie słuchamy?". 14.10: „Dialogi zmarłych". 15.00: Koncert chopinowski. 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert. 17.00: Wiadomości. — 17.05: Felieton aktualny. 17.15: Muzyka taneczna. 19.40: Audycja rozrywkowa. 20.00: Melodie taneczne. 20.30: Dwa opowiadania Erskina Caldwella. — 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. 21.30: Z kraju i ze świata. — 22.00: Wiadomości sportowe. 22.40: „Muzyka różnych narodów".

Oto skutki...

Nieprzestrzegający przepisów ruchu o pierwszeństwie przejazdu, kierowca samochodu „Warszawa" nr rej. C-16580 HENRYK ROSIK wyjeżdżając z ul. 1 Maja na ul. Podwale potrącił jadący z ul. Karmelickiej samochód marki „Skoda". Na skutek potrącenia kierowca „Skody" stracił panowanie nad prowadzonym wozem i wyłamując żelazny słupek oraz przerywając łańcuch ochronny koło chodnika wjechał na trawnik Plant.
Na zdjęciu uszkodzona przy zderzeniu „Skoda".
(Fot. A. Piotrowski)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KONKURS

REKTORATU POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ.

REKTORAT POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ OGŁASZA KONKURS

na 7-miu pomocniczych pracowników nauki ze stopniem naukowym mgr. inż. na stanowisko adiunkta względnie st. asystenta według wymaganych specjalności **do Katedr: Obróbki Metali, Elektrotechniki, Budownictwa Ogólnego.**

Bliższych informacji udziela **Oddział Kadr Politechniki Krakowskiej — Kraków, ul. Warszawska 24 I p.,** w godzinach od 10 do 12.
Termin zakończenia konkursu upływa **z dniem 14 lutego 1956 r.** K-503

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW sanitarnych, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW elektryków na stanowiska kierowników **budów, ST. INSPEKTORÓW i INSPEKTORÓW** zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych Budownictwa Miejskiego — Kraków, ul. Grzegórzecka 62.** Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w budownictwie. Wymagana jest praktyka. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje **Dział Kadr ZIS. i EL. — pokój nr 37.** K-530

TAPICERÓW fachowców zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Wytwórnia Kołder i Materacy w Krakowie.** Wymagane świadectwo czeladnicze. Zgłoszenia przyjmuje codziennie biuro Spółdzielni Kraków, **ul. Dajwór 4 — od godziny 7 do 15.** K-476

Wysokokwalifikowanych pracowników: OPERATORA do koparki typu E-505, 2 OPERATORÓW (maszynistów) do lokomotywek spalinowych ropnych, na tor 600 m/m, **OPERATORA do żurawia masztowego typu „Derrick"** udźwig 15 ton, **wysokokwalifikowanego MECHANIKA MASZYNOWEGO** ze znajomością silników spalinowych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe **„Naftobudowa" Kraków, ul. Lubicz 25** dokąd należy kierować zgłoszenia. Praca na terenie województwa krakowskiego i rzeszowskiego na warunkach układu zbiorowego pracy w budownictwie. — Po wstępnym okresie pracy dodatek tzw. „rozłąkowe". K-479

INŻYNIERA BUDOWLANEGO na stanowisko **kierownika Działu Technicznego, INŻYNIERA** lub **TECHNIKA Działu Wod.-Kan., TECHNIKA NORMOWANIA, kwalifikowanych MONTERÓW wod.-kan.** oraz **ZDUNÓW** zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Krakowie, ul. Kościuszki 48.** — Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Dział Kadr,** Kościuszki 48, **pokój nr 30.** K-388

ZOOTECHNIKA z wyższym wykształceniem zatrudni od zaraz **Zakład Doświadczalny IUNG w Borusowej.** Zgłoszenia — z podaniem i życiorysem należy składać **do Dyrekcji Zakładu IUNG w Borusowej p-ta Borusowa, pow. Dąbrowa Tarnowska.** — Warunki w/g Zarządzenia nr 141 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 VI 1954 r. K-464

KONSERWATORA centrali telefonicznej — zatrudni natychmiast **Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa w Krakowie.** — Zgłoszenia w **Dziale Personalnym ul. Oleandry 4.** K-517

Pracowników: GALWANIZATORÓW oraz PALACZY (emerytów) zatrudnią **Krakowskie Zakłady Naprawy Samochodów Kraków, ul. Siemaszki 1.** — Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Sekcja Kadr, od godz. 8 do 13.** K-503

INŻYNIERA względnie **TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką** na stanowisko **kierownika działu technicznego** zatrudni **Zarząd Spółdzielni Budowlanej w Rabce, ul. 1-go Maja 67.** Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej w Budownictwie. K-533

TECHNICZNO-INSTALACYJNO-REMONTOWA SP-NIA PRACY „MONTOWNIA" w KRAKOWIE. ul. PAULIŃSKA 28

zawiadamia, że w myśl Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 XII 1950 r. **skargi i zażalenia** przyjmuje **przewodniczący Zarządu** lub jego **zastępca w każdą ŚRODĘ, od godz. 15 do 16 w biurze Spółdzielni.** K-402

Jerzy Jurowicz ZASŁ. MISTRZ SPORTU — Piłka w siatce!... OPR. T. TOLIŃSKI

(13)

Ubytek Kotlarczyka dawał się coraz mniej odczuwać, gdyż Gierczyński potrafił nieźle załatać lukę. Filarem obrony był Szumilas, natomiast Sitko nie spełnił pokładanych w nim nadziei i zastąpił go Serafin.

Miniony sezon był dla mnie świetną szkołą. Grałem przeciw wszystkim prawie najgroźniejszym napastnikom ligowym. Miałem wiele dobrych momentów, za które zbierałem brawa i uznanie — nie brakło jednak i chwil słabości.

W meczu z Ruchem w drugiej rundzie, przegranym przez Wisłę 2:4 za doświadczenia zapłaciłem przepuszczeniem możliwego do obrony strzału Wodarza. Znany wówczas napastnik śląski, powoływany wielokrotnie do reprezentacji Polski słynął ze specjalnie mocnych, fałszowanych strzałów.

— Łap strzały Wodarza na dwa razy — w czasie meczu podbiegł do mnie Kotlarczyk i speszonemu rzucił cenną uwagę.

Zastosowałem się do rady; rzeczywiście nie było innego wyjścia. Gdy strzelał Wodarz podbijałem piłkę rękami lekko w górę i dopiero wtedy ściągałem ją na piersi.

Byłem wówczas najmłodszym graczem w drużynie. Moi starsi koledzy polubili jednak swego 17-letniego bramkarza, a ja dumny byłem z ich przyjaźni.

Sezon 1939 rozpocząłem jako bramkarz rezerwowy I drużyny. Grałem ponadto nadal w zespole juniorów, który przygotowywał się do rozegrania finałowego spotkania mistrzowskiego przełożonego z ub. roku.

Ligowcy Wisły wystartowali pomyślnie. Po zwycięstwach nad Polonią i Union Touring ponieśli jednak tradycyjnie porażkę w Poznaniu z Wartą.

Dwa tygodnie później dobra forma Wisły podkreślona została rekordowym zwycięstwem nad „odwiecznym" rywalem. Cracovia przegrała 1:5, a mecz był prawdziwym popisem ataku „Czerwonych" grających w zastawieniu: Giergiel, Cholewa, Artur, Gracz i Filek. Bohaterem spotkania był Giergiel, zdobywca trzech bramek.

Z kolei przyszły dwa remisy z AKS i Garbarnią, a później dwutygodniowa przerwa w mistrzostwach spowodowana międzypaństwowymi spotkaniami z Belgią i Szwajcarią.

Emocje Belgów

Mecz z Belgią, rozegrany w Łodzi zakończył się remisem 3:3. Gdy sędzia zagwizdał koniec spotkania Belgowie przeżyli emocjonujące chwile. Gwizdek sędziego dał bowiem zarazem sygnał do wtargnięcia części publiczności na boisko.

Na Zachodzie dzieje się to tylko wtedy, gdy publiczność chce pobić graczy lub sędziego, a ponieważ Belgowie w ostatniej niemal chwili strzelili wyrównującą bramkę sądzili więc, że widzowie chcą się z nimi za to... rozprawić. Gracze belgijscy puścili się przeto biegiem w stronę szatni, ale biegnąc zauważyli, że widzowie... oklaskują ich.

To zupełnie Belgów uspokoiło i wtedy zeszli wolno z boiska wśród owacji publiczności. Dopiero gdy się zebrali razem wybuchnęli, jak na komendę śmiechem — dowcipkując z tych, którzy najszybciej uciekali.

Prawdziwie nieprzyjemna przygoda spotkała Belgów dopiero po powrocie do domów. Celnicy belgijscy przeprowadzili szczegółową rewizję i pozabierali im pamiątki, które wieźli z Polski. Nawet podarunek PZPN został oclony.

Na najbliższą niedzielę wyznaczony był w stolicy mecz Polski ze Szwajcarią. Przed zawodami obu państw miał zostać rozegrany finał mistrzostw juniorów za rok 1938. Naszym przeciwnikiem była drużyna lubelskiej Unii.

Tragiczna porażka

Niewiele wiedzieliśmy o przeciwnikach, a znając własne siły byliśmy prawie pewni zwycięstwa. Pragnęliśmy go gorąco. Zdobycie po raz trzeci z rzędu mistrzostwa Polski — to byłby przecież dla nas olbrzymi — a sądziliśmy, że i zasłużony sukces.

Fragment z meczu piłkarskiego Wisła—Cracovia rozegranego w 1938 r. Na zdjęciu widoczni od lewej: Pająk, Majeran, Radwański i Lasota.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTOS"
KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA 6 — telefon 204-25

przyjmuje do kopiowania **PLANY, RYSUNKI itp.** techniką światłokopii

wykonuje **FOTOGRAFIĘ na PORCELANIE** nagrobkową, pamiątkową i inne.

Zamówienia na światłokopie przyjmuje:
BIURO SPÓŁDZIELNI **Kraków, SŁAWKOWSKA 6**

Zamówienia na fotografie na porcelanie przyjmuje:
PUNKT USŁUGOWY nr 8 **Kraków, Karmelicka 18.** K-477

Nauka

WPISY na kursy nowego systemu kalkulacji i kosztorysowania I i II stopnia, przyjmuje Dyrekcja Kursów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — Kraków, ul. **STRASZEWSKIEGO 27,** tel. 503-14, w godz od 9—13 i 17—19. K-293

Nieruchomości

DOM murowany, piętrowy, w Myślenicach, sprzedam. Wiadomość — Myślenice, Kazimierza Wielkiego 134, Szymański.

Zguby

JAROSZ Maria, zam. w Nowej Hucie, zgubiła legitymację służbową nr 2858 — uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej — wydaną przez Prezydium MRN. 1506-g